Nr. 228 Czwartek, 7 Października 1920. Rok 110.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-ciej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **2 Mk. 50 f.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 13. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji, ul. Czarnieckiego 13, w Reklamie Prasowej, Chorążczyzna 7, w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141,686.

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 72.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	25 Mk
„ „ z dostawą	40 Mk
z przesyłką pocztową w Polsce	45 Mk
„ „ w innych państwach	60 Mk

Ceny ogłoszeń (anonsów): Wiersz nonpar. 7 łamowy lub jego miejsce 1 Mk 50 f., tabelaryczny i liczbowy 1 Mk 80 f. — Drobne ogłoszenia po 40 f., od wyrazu tłustym drukiem podwójnie.

Nadesłane i nekrologja po 4 Mk, po kronice i komunikaty 5 Mk, za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary nonpar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 2 Mk, tabelaryczne i liczbowe po 2 Mk 50 fen. za wiersz nonpar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej“, Lwów Podwale L. 3., w godzinach od 8—2 i od 5—7.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymają tylko całe i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“ za połowę rocznej prenumeraty tj. 60 K. (42 Mk.)

„Przewodnik“ osobno prenumerowany kosztuje 120 K. (84 Mk.)

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnika“ pod adresem: Lwów, ul. Wałowa Nr. 31. I. piętro (nad mezzaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Rozporządzenie Rady Obrony Państwa

z dnia 6 sierpnia 1920 r.

o odroczeniu niektórych terminów płatności.

Art. 1. Instytucje bankowe akcyjne, domy bankowe, towarzystwa wzajemnego kredytu oraz instytucje kredytu drobnego (n. p. kasy Raifeisena) i wogóle prywatne instytucje kredytowe będą obowiązane do wypłat przypadających od nich z tytułu wszelkiego rodzaju wkładów w trybie następującym:

a) bez ograniczenia — do zwrotu należności nie przewyższającej sumy 25 000 marek polskich, a dla instytucji drobnego kredytu sumy 1000 marek polskich;

b) oprócz kwot wskazanych w ust. a) do zwrotu co miesiąc 10 prc. pozostałości rachunku, ustalonej w dniu 1 sierpnia 1920 r.;

c) niezależnie od kwot określonych w ust. a) i b) do wypłaty sum niezbędnych wierzycielowi na pokrycie następujących należności,

1. na zapłatę pensji i płac zarobkowych,

2. na zapłatę czynszów dzierżawnych oraz komornego za pomieszczenie wszelkiego rodzaju,

3. na zapłatę rat od pożyczek należnych instytucjom długoterminowego kredytu hipotecznego,

4. na zapłatę odsetek od wierzytelności hipotecznych,

5. na zapłatę podatków od innych opłat publicznych,

6. na zapłatę składek ubezpieczeniowych oraz wynagrodzeń z tytułu ubezpieczenia,

7. na nabycie przedmiotów potrzebnych do prowadzenia przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych, rzemieślniczych lub rolnych,

8. na pokrycie wydatków bieżących instytucji publicznych i społecznych,

9. na zakup pożyczek państwowych.

Art. 2. W razie żądania sum na pokrycie należności wymienionych w art. 1 ust. c) instytucje władne są domagać się złożenia dowodów, usprawiedliwiających żądanie, oraz uskuteczniać wypłaty w wypadkach wskazanych w art. 1 ust. c) pod liczbami 2—9 bezpośrednio do rąk odpowiednich osób lub instytucji. Uiszczenie takie zwalnia dłużnika od zobowiązania.

Art. 3. Postanowienia art. 1 nie dotyczą należności z tytułu wkładów poczynionych po dniu 31 lipca 1920 r.

Art. 4. Termin płatności weksli wystawionych przed 1 sierpnia 1920 r., a płatnych w sierpniu lub wrześniu tego roku, odracza się o 2 miesiące; w miejsce pierwotnej daty płatności wstępuje odpowiedni dzień miesiąca października lub listopada.

To postanowienie nie stosuje się do weksli wystawionych po 1 sierpnia 1914 r.

Art. 5. Rozporządzenie niniejsze nie ubliża przepisom prawa cywilnego o zarachowaniu (kompensacie) zobowiązań pieniężnych.

Art. 6. Rozporządzenie niniejsze obowiązuje od dnia 1 sierpnia 1920 r.

Art. 7. Rada Ministrów władną jest uchylić lub zmieniać postanowienia tego rozporządzenia w całości lub części.

Naczelnik Państwa i Przewodniczący Rady Obrony Państwa:
(—) *J. Piłsudski.*

Prezydent Ministrów:
(—) *Witos.*

(Dz. Ustaw R. P. Nr. 78 z dnia 18 sierpnia 1920 r. poz. 523).

UPOWAŻNIENIE.

W myśl punktu c art. 2 Rozporządzenia Tymczasowego Rady Ministrów z dnia 1 września 1919 r. (Dz. Ustaw Nr. 73/19, poz. 428), Główny Urząd Ziemski upoważnia Bank Dyskontowy we Lwowie do prowadzenia na terenie okr. Lwów i Przemyśl akcji parcelacyjnej większych posiadłości ziemskich, na warunkach, wskazanych w Rozporządzeniu Prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego z dnia 22 października 1919 r. (*Monitor Polski* Nr. 281/19).

Wobec powyższego, przenoszenie prawa własności nieruchomości ziemskich, podlegających podziałowi, dokonywanemu przez Bank Dyskontowy we Lwowie, nie wymaga osobnego zezwolenia, przewidzianego w art. 1 Rozporządzenia Tymczasowego Rady Ministrów z dnia 1-go września 1919 r.

Prezes Głównego Urzędu Ziemskiego:
(—) *T. Wilkoński.*

Warszawa, dnia 15 lipca 1920 r.

UPOWAŻNIENIE.

W myśl punktu c art. 2 Rozporządzenia Tymczasowego Rady Ministrów z dnia 1 września 1919 r. (Dz. Ustaw Nr. 73/19, poz. 428) Główny Urząd Ziemski upoważnia Spółkę parcelacyjną pt. „Polska Gleba“, we Lwowie do prowadzenia na terenie b. zaboru austrjackiego parcelacji większych posiadłości ziemskich na warunkach, wskazanych w Rozporządzeniu Prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego z dnia 22 października 1919 r. (*Monitor Polski* Nr. 231).

Wobec tego przenoszenie prawa własności nieruchomości ziemskich, podlegających podziałowi, dokonywanemu przez „Polską Glebę we Lwowie, nie wymaga osobnego zezwolenia przewidzianego w art. 1 Rozporządzenia Tymczasowego Rady Ministrów z dnia 1 września 1919 r.

Prezes Głównego Urzędu Ziemskiego:
(—) *T. Wilkoński.*

Warszawa, dnia 1 lipca 1920 r.

Na mocy §. 7 a. ustawy z dnia 5 maja 1869 nr. 66 dz. pr. p. zakazuje się rozszerzenia na Małopolskim obszarze administracyjnym czasopisma *Ostschlesier* wydawanego w Cieszynie przez „Verlag des Deutschen-Presse- Ausschusses Teschen“. Zarazem odbiera się temu czasopismu debit pocztowy wskutek jego stanowiska wrogiego dla Państwa Polskiego.

Na mocy § 7 a) ustawy z dnia 5 maja 1869 Nr. 66 dz. pr. p. zakazuje się rozszerzania na Małopolskim obszarze administracyjnym tygodnika monachijskiego „Die Jugend“.

Stanisław Wasylewski. 3)

Z „Historyj lwowskich“.

(Ciąg dalszy).

Powoli przecież znajdywały się dotkli we sposoby na Niemców. A jeden szczególnie doskonały, choć złośliwy i makiaweliski — był taki: obdzierało się Niemiaszka z pludrów, wytrąciwszy wpierw fajkę z gęby, potem ubrało w czamarę, dodawszy mu polską towarzyskę życia dla pewności. A wtedy często dokonywał się cud niemal w oczach: Złoczynny Bakus lub Papiezek ani się spodziewa jak został zasłużonym i czcigodnym obywatelem Rzeczypospolitej, jak okrzyknięto go ojcem najlepszych synów polskiej Ojczyzny. Zobaczymy na przykładach: Starostą austriackim w zajętym świeżo Lublinie jest Herr Vincenz Pohl. Spokojnemu człowiekowi zabieramy, nie czekając jego zgody syna, i czynimy zeń najbardziej polskiego z liryków polskich w XIX wieku. To dziecko niemieckie tak sobie upodoba umierająca Rzeczpospolita, iż jemu właśnie szepnie ostatnie słowa pożegnania: Wincenty Pol syn starosty napisze „Pieśni Janusza“. Nie byż że to cud, sprawiony przez ową pleśnią i rodną władzę cywilizacji polskiej? Cud nie jedyny, co cóż innego przydarzy się w Siemianówce pod Samborem? Vencel Shejnoha Vtelensky nazywał się *k. k. mandatar* z Czech na zagładę Polaków przysłany, i to wychował nam jedynaka, wielkiego artystę dziejopisa, Karola Szajnochę, który pierwszy uczyć będzie Polaków jak mają pisać swą historję! Wielu innych przybyszów utraci w Galicji swe dzieci, aż przykro wspomnieć. Cóż winien był np. pruski magazynier solny w Kałuszu, żeby mu dziecko rodzone zmieniać w wielkiego męża stanu i statystę Smolkę, lub czy dlatego przyjeżdżał aż z nad Renu respicjent straży skarbowej w Narolu, aby tu dać życie najweselszemu humoryście polskiemu Dickensowi — Janowi Lamowi?

Dziwne to było wszystko do tego stopnia, że nawet cesarz austrjacki Franciszek I raczył dać wyraz zdumieniu swemu w r. 1831 i powiedział: Że Polacy galicyjscy idą do powstania, to mnie nie dziwi, byli oni oddawna *tolle Köpfe*. Ale nie mogę pojąć, czego tam szukają synowie moich urzędników, wszakże u Pana Boga za piecem nie będzie im lepiej, jak u mnie?!“ A cóż dopiero działo się w patrjotycznej duszy radcy gubernialnego Reitzenheima we Lwowie, który po wybuchu powstania w Kongresówce obmyślił projekt nałożenia surowych kar więziennych na rodziców, których dzieci zbiegły za granicę. Pan radca — jak świadczy Leon Sapieha w swych pamiętnikach — przyszedł rano do gubernium, by przedłożyć swój projekt i dowiedział się z raportu policyjnego, że jego rodzony syn przystał również do powstańców i zbiegł do Królestwa (by zostać później na emigracji gorącym patrjotą i przyjacielem Słowackiego). Skonfudowani dygnitarze zebrali się na naradę nad brzydkim wypadkiem i cóż spostrzegli? Postępek Reitzenheima nie został odosobniony. Synalkowie wielu zgromadzonych zdążyli już pójść za jego przykładem. Uciekł z domu jedynak okrutnego Wittmanna, poszli synowie Van Roy'a konsyljarza rządowego Webera, sędziego apelacji, oficera Rosenberga, starosty Ostermana, dalej rozmaite Titzen'y, Grossy. Krausowie i cała falanga innych. *Der tolle polnische Adler* pomieszał biedakom szyki...

Nemezys dziejów sprawiła, że w kryminałach, które policyści austrjaccy pobudowali dla polskich buntowników, odsiadywały często karę ich własne dzieci. Takim więźniem był Henryk Szmitt, historyk i nieustraszony rewolucjonista, takim kryminalistą był dziennikarz Karol Widman. I wiele innych nazwisk szanownych wywodziło się w prostej linji ze świata urzędniczego: Emigrant i literat Ludwik Nabielak, był synem śląskiego oficjalisty, malarz Kornel Szlegiel dzieckiem komisarza w cyrkule stanisławowskim, czerwony trybun Lwowa Otto Hausner, synem kupca z Hamburga. Zazwyczaj już w drugiem pokoleniu przestawali istnieć Niemcy galicyjscy, zasilając posłusznie i użyźniając najmłodszą warstwę miasta: średniej inteligencji. Ten sam odwieczny proces, który odbywał się za czasów renesansu w Krakowie, potrosze za króla Stasia w Warszawie, proces cywilizacyjnej asymilacji, z takiem przerażeniem podpatrzonej później przez Bismarka — dokonał się również zwycięsko w pierwszej połowie XIX. stulecia we Lwowie. Gdyby po kilku lat dziesiątkach znowu Lwów odwiedziła — nie poznałaby hr. Lulu wielu członków swej świty i załamała ręce na widok, jakie dzieci wyrosły z wiernych cesarzowi urzędników!...

---

3. Wtorki pana marszałka.

Jeśli chcecie zobaczyć Fredrę, który ludzi unika a zarazem i Wincentego Pola, wyprawiającego się właśnie ze Lwowa na odkrycie Tatr i Podhala, jeśliście radzi poznać artystów lwowskich i mężów stanu, lub ujrzeć dziwnego człowieka, który w mundurze austrjackiego gubernatora zbiera i wydaje „Pieśni ludu polskiego“, jeśli nareszcie chętnie posłuchalibyście koncertu pana Lipińskiego, a warto, bo polskim Paganinim zowią przecież tego skrzypka — to najlepiej pójść we wtorki do dworku Borskiego pod Kaleczą górą, gdzie mieszkają marszałkowstwo Wasilewscy. Otoczy nas rój malarzy, poetów i karmazynów w kontusze przybranych, zobaczymy wszystkich niemal tych ludzi, którzy mają coś do powiedzenia i na których zaspany Lwów patrzy jak na wyrocznię.

U stóp Kaleczej góry, z tak niedaleko cytadeli, skąd wkrótce już plunąć ogniem armaty Hammersteina, stoi piętrowe zabudowanie. Świeca kopcąca na schodach wskazuje gościom drogę i samowary, przy których krząta się wykapany Grzegorz z „Kordjana“, Antoni, stary wiarus Napoleoński. Po schodach drapie się ku górze porastający w pierze Leon Sapieha i Maurycy Zamojski, czasem kąśliwy Leszek Borkowski i ten gilny a wygolony aplikant gubernjalny, o którym jeszcze nikt nie wie, że zeń wyrośnie — Agenor Gołuchowski. Za chwilę przybiegnie zdyszany Kamiński, rozpaczając jak zwykle, że nie ma czem opłacić aktorów i komornego, potem z hałasem wpadnie młodzież głodna, nieustatkowana. Bez mała cały Lwów literacki gromadzi się we wtorki (czwartki należą do dyrektora Ossolineum Kłodzińskiego) u Tadeusza Wasilewskiego, tego serdecznego człowieka, którego kochają wszyscy i nieskory do sentymentów Fredro i najmilszy Pol i czczący go jak ojca Szajnocha. Emisarjuszy i spiskowców daremnie szukać tutaj, ani też choćby słowem o sprawach tajnych wspominać. Bo pan marszałek jest zapamiętałym legalistą (do przesady nawet) i nie lubi myśli ni czynów podziemnych. Nawzajem czerwoni panowie nie lubią pana marszałka. Zowią go „szwarcgelberem“ i chodzą koło dworku nieufnie. Nie wstąpi nigdy na górę ani długosz Bielowski w pelerynie, ani chmurny Goszczyński, już choćby dlatego, że tam można spotkać Fredrę, zbrodniarza, który uczy Polaków śmiać się.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zarazem odbiera się temu czasopismu debit pocztowy wskutek jego wybitnie antypolskich tendencji.

Wobec zobowiązania się redakcji *Neues Wiener Journal* (Wiedeń) w Poselstwie Polskiem w Wiedniu co do nieumieszczania artykułów szkodliwych dla interesów Państwa Polskiego, cofa się tut. zakaz rozszerzania tego pisma na obszarze Małopolski z 17 sierpnia 1920 L. 18.520/pr. i przywraca się temu dziennikowi debit pocztowy.

Z frontów.

Komunikat sztabu generalnego.

Z dnia 5 października b. r.

Nieprzyjaciel na razie niezdolny do stawiania oporu, wycofuje pospiesznie swoje zdemoralizowane oddziały w kierunku wschodnim. Czołowe podjazdy naszej grupy pościgowej dotarły do Kojdanowa i Stankowa. W rejonie Miru zdobyliśmy pociąg pancerny, 5 dział, 8 karabinów maszynowych oraz 300 jeńców, pochodzących z 3 rozmaitych dywizji sowieckich.

W akcji na Stow oddziały wielkopolskie wzięły 500 jeńców.

Na północnem skrzydle Litwini w dalszym ciągu zachowują postawę zaczepną. Dnia 4 b. m. po parokrotnych atakach, po przedzonych silnem działaniem artyleryjskiem, wojska litewskie zdołały sforsować rzekę Mereczankę. Nasza kontrakcja w toku. Ostre walki miały również miejsce pod Oranami, gdzie stwierdzono aktywne spółdziałanie oddziałów bolszewickich. Nieprzyjacielskie samoloty bombardowały stację kolejową Orany. Jeden ze samolotów został przez nas zestrzelony. Pozatem w kontratakach zdobyliśmy trzy karabiny maszynowe. Utwierdza to akcje wrażenie, jak gdyby silniejsze oddziały litewsko bolszewickie przygotowywały się tu do ataku flankowego od północy na nasze komunikacje.

Naczelne Dowództwo Sztabu Generalnego.

Zwycięski Wódz w Grodnie.

Kresowe biuro prasowe donosi:

W tych dniach bawił w Grodnie Naczelnik Państwa i Wódz Naczelny. Lotem błyskawicy rozeszła się po mieście wieść o przybyciu Naczelnika Państwa. Nieliczne ocalone z pogromu bolszewickiego jednostki z pośród inteligencji podążyły w ulicę Zieloną, gdzie wieczorem o godzinie 8 Wódz Naczelny dokonał aktu wręczenia odznak *Virtuti Militari* kilkudziesięciu bohaterskim oficerom i żołnierzom, którzy się odznaczyli w ostatnim czasie. Trudno opisać wzruszenie, jakie ogarnęło obecnych. Okrzyki: Niech żyje Wódz Naczelny, Niech żyje Józef Piłsudski, towarzyszyły dźwiękom orkiestry.

Lwów, dnia 6 października.

Cecora.

W dniu 6 października 1620 roku padł na polach Cecorskich Stanisław Żółkiewski, hetman i kanclerz wielki koronny.

Trzechsetną rocznicę jego bohaterskiego zgonu uczciła dziś Reprezentacja miasta Lwowa żałobnem nabożeństwem. Rocznica ta wypadła w chwili dla odradzającego się Państwa Polskiego dziwnie osobliwej i nasuwa analogje, które zasługują na podkreślenie.

Uczczono wielkiego wojownika, co nie cofnął się nigdy przed ofiarą z krwi i mienia, a w ciągu swej długiej a tak chlubnej karjery rycerskiej „czterdzieści i cztery służył obozów"; uczczono znakomitego statystę, który rządził się zawsze tylko prawdziwą miłością Ojczyzny i bezstronnością, głuchy na podszepty partyjne i prywatę.

Cały długi a w czyny bogaty swój żywot spędził wpatrzony w ideał, któremu pozostał wierny mimo wszelkich przykrości i wyrządzane sobie przez krótkowzrocznych współbraci krzywdy. Głęboko wierzący, fundator żółkiewskiej kollegjaty, wielu kościołów i cerkwi, cierpiał gorąco nad tem wszystkiem, co oczy jego widziały złego w Rzeczypospolitej, grzmiał przestrogą, nawoływał do opamiętania i przetrząśnięcia sumienia narodowego, czynem stwierdzając prawdę słów swoich, nieraz zaprawnych piołunem goryczy, przykładem służąc, jak w obronie Ojczyzny pracować należy bez wytchnienia i bez znużenia.

Karyerę rycerską, niezwykle chwalebną i zbożną, rozpoczynał na wyprawie gdańskiej; ważnym jej etapem były Kijów i Dniepr; całe życie walczył z Moskwą i kozactwem, którego spadkobierczynią ogłasza się współczesna nam Ukraina; padł na wschodnich kresach, osłaniając Polskę przed nowym najazdem.

Lat trzysta minęło od zgonu Stanisława Żółkiewskiego. Polska — po przejściu całej gehenny cierpień i niewoli — staje znowu do życia. Poprzez kartę Europy przeleciał krwawy huragan, przekreślający wszelkie ludzkie plany i rzekomo niezawodne na cyrkle matematycznym oparte wyrachowania; wywróciły się trony ongi jeszcze nie zwalczonych pozornie potentatów terroru i miecza — a my, jak wtedy za Żółkiewskiego, pełnimy znowu straż u wschodnich rubieży w obronie kultury zachodniej; odpieramy krwawo najazd Moskwy, równie ciemnej i dzikiej jak przed trzystu laty; trzymać musimy na wodzy intrygi i wichrzenia ukraińskich agitatorów i obałamuconych przez nich żywiołów, paktujemy z Gdańskiem, każdej chwili gotowi do wymuszenia siłą posłuchu dla naszych słusznych praw.

Minęło długich i ważkich w dziejach lat trzysta, a Polska, na której dokonana zbrodnia, wywrócić musiała — jak to z góry przepowiadano — ustrój Europy całej, stanąwszy do apelu, dalej snuje piękną nić, przerwanych brutalnie tradycyj i przyjętych na siebie obowiązków.

Minęło długich lat trzysta, a dumny, wyrachowany Anglelczyk, wrażliwy i zapalny Francuz, powalony na ziemię Germanin, Włoch i inne drobniejsze narody, ba, nawet potentaci Dalekiego Wschodu, o których za Żółkiewskiego głucho było jeszcze w starej Europie i sprzymierzeńcy nasi z za Oceanu, słowem świat cały podziwia polskie bohaterstwo, ofiarność i poświęcenie bez granic.

Trafnie uczyniono tak, przypominając współczesnym nam spadkobiercom dawnego rycerstwa polskiego, ową postać bez skazy, czystą jak kryształ, szlachetną i nieustraszoną. Niechaj wpatrzeni w granitowy charakter Stanisława Żółkiewskiego, wykuwają w dziejach polskiej kultury swoje imiona i czynią wszystko, by je współrodacy dziś i następne pokolenia wspominały tylko z chlubą i błogosławieństwem.

Wielki hetman, rycerz-kapłan — jak go nazywano zaszczytnie — nie stracił nic ze swych zasług w perspektywie trzech stuleci; nie skarlał i nie zczezł. Tkwi dalej równie potężny i jasny. Oby i następcy jego, spadkobiercy jego ducha i czynów, pamiętali o zaszczytnej misji, jaka zrządzeniem losu im przypadła w udziale. Niechaj dzieje odradzającej się Polski zapiszą jak największej rycerzy ... łanów, wychowawców, przyjaciół i opiekunów szarych rzesz żołnierskich, a wówczas i nawa państwowa oprze się wszelkim atakom, z którejkolwiek groziłyby one jej strony.

Idźmy na Wschód z testamentem Stanisława Żółkiewskiego, bezstronni i sprawiedliwi, nie powodujący się żadną sympatją ani uprzedzeniem. Bądźmy rycerzami-kapłanami sobie na chwałę, Ojczyźnie na pożytek.

Żywot wielkiego hetmana i kanclerza, to księga bogata, z której kart nauczyć się można bardzo wiele. Wczytujmy się też w nią z uwagą i przejęciem się ważnością obecnej chwili, a znajdziemy tam i wiele wzorów i wiele przykładów, a doświadczenia jego i przeżycia uchronią może i nas od zboczenia na groźne tak ongi, jak i dziś, po upływie trzech wieków, manowce.

Tą myślą powodując się, przypomniano rocznicę ofiarnego zgonu Żółkiewskiego tym, w oczach których codziennie ponawia się ofiara z setek młodych, dzielnych istnień. Skoro pozostaniemy wierni ideałom i hasłom tego wyjątkowego męża, wypełniona już po brzegi krwią nie pójdzie na marne, a rozsiane po ziemiach polskich kości naszych bohaterów wydadzą plon obfity, kłosy pełne i zdrowe, rdzą małostkowości i prywaty nie żarte.

Sejm walny.

169-te posiedzenie Sejmu z 5 października 1920. Początek o godzinie 4 minut 30 po południu.

Po odczytaniu szeregu interpelacyj odesłano do komisji w pierwszem czytaniu dwie ustawy w sprawie gwarancji finansowej do sumy 200 miljonów Mk. dla zobowiązań różnych instytucyj, oraz w sprawie tymczasowego przyznania Państwu wyłącznego prawa do poszukiwania rudy żelaznej. Przystąpiono do drugiego czytania ustawy o spółdzielniach.

Sprawozdawca p. **Adam** zaznacza, że ustawa powyższa przewiduje w niektórych typach zrzeszeń wypadki, w których zysk nie ma być dzielony w stosunku do kapitałów złożonych przez członków, lecz w stosunku, w jakim zaspakajali oni we spółdzielni swoje potrzeby gospodarcze. W razie likwidacji spółdzielni, członkom jej należy zwrócić jedynie złożony udział, reszta zaś majątku winna być przekazana na cele ogólno-społeczne. Nowością również są przepisy, ułatwiające spółdzielniom sanację ich byłego stanu finansowego, oraz wprowadzenie rady spółdzielniczej jako łącznika między Rządem a ruchem spółdzielczym, i na wniosek pos. Kowalczuka Izba odesłała ustawę z powrotem do komisji, celem uzgodnienia jej ze świeżo wniesionemi poprawkami.

Z kolei przystąpiono do dalszej dyskusji nad konstytucją.

P. **Swida** uzasadniając konieczność dwuizbowości oświadcza, że przez 20 miesięcy rządów Sejmu jednoizbowego dały taki wynik, że dziś jesteśmy niemal w okresie absolutyzmu Suwerenny Sejm nie wie, co się dzieje poza jego plecyma. Istnieje Rząd, a poza nim jakaś klika. Widzimy wszędzie nadużycia na froncie i na tyłach. Mundury świecą papierowemi nićmi, buty są ze zgniłej skóry, i nie ma nikogo, ktoby się o to upomniał. Senat nie pozwoliłby na takie nadużycia, nie utrąciłby w komisji generała Wroczyńskiego i nie pozwoliłby, ażeby na front szły „Pamiętniki Pana Boga".

Mowca do art. 36 stawia następującą poprawkę:

a) senat składa się z 60 członków, obieralnych przez powszechne głosowanie, 10 nominowanych przez prezydenta, posiadających stopień naukowy, znających prawo państwowe, przedstawicieli nauki i sztuki.

b) 10 elektów wybranych przez samorządy ziemskie, 10 przez samorządy miejskie, 10 przez przedsiębiorstwa przemysłowe, 10 przez przedsiębiorstwa większe handlowe, 10 przez stowarzyszenia rolnicze, 10 przez instytucje bankowe,

c) jak w projekcie.

P. **Halban** zaznacza, że jeżeli zwalczano gdziekolwiek dwuizbowość, zwracano się przeciwko fałszywemu postawieniu konstytucji, a nie przeciwko zasadzie dwuizbowości. Mowca dowodzi, że jest rzeczą konieczną, aby poza Izbą niższą, poza czynnikiem powszechnego głosowania, mógł działać ustawodawczo inny czynnik społeczny. Mowca wnosi, aby członkowie wymienieni pod literą a) byli wybierani przez społeczeństwo z poza grona Sejmu.

P. **Niedziałkowski** wyraża przekonanie, że Senat wedle art. 36 ma podstawę rozpaczliwie wąską. 70 członków z wyboru posiadać będzie minimum autorytetu, wiryliści zaś mają dziś autorytet chyba osobisty albo towarzyski, a to nie wystarcza. Instytucje samorządowe są w Polsce mało wpływowe, a Senat tak skonstruowany już z góry mieć będzie stanowisko beznadziejne. Nie można zepchnąć demokracji z jej pozycji, jaką już zdobyła. Jeżeli się chciało Polskę wprowadzić na drogę dwuizbowości, trzeba było od tego systemu rozpocząć. W społeczeństwie idea Senatu budzi wielką nufność, bo lud czuje, że Senat ten ma tylko jeden cel polityczny, a mianowicie być hamulcem dla rozpędu polskiej demokracji. Co do Straży praw, mowca zauważa, że między tą instytucją a Senatem zachodziłaby różnica tylko ilościowa. Stojąc na stanowisku piastowców, należałoby przenieść Straż praw z konstytucji do regulaminu.

Jeżeli Straż praw ma w ciągu swej egzystencji uzyskać większą kompetencję to stanie się ona tem, czem według projektu większości komisji ma być senat. Jeżeli senat potrafi być czemś co będzie tylko szkodliwe, stanie się on zarzewiem jeszcze ostrzejszej walki wewnętrznej w łonie naszego parlamentu, jeżeli zaś ma być niczem, to jesteśmy za biedni, aby tworzyć tak kosztowną i zbyteczną instytucję. Chociażby nawet udało się w tym Sejmie zdobyć dla senatu większość 2 lub 3 głosów, można być pewnym, że życie jego będzie krótkie, a śmierć słaba.

P. **Seib** wypowiada się przeciwko senatowi.

P. **Lutosławski** pragnąłby widzieć w senacie czynnik większej równowagi i rozumu ustawodawczego. W ustawodawstwie muszą być uwzględnione nietylko przedstawicielstwa pracy, ale rolnictwa, przemysłu, handlu i t. d. Mowca jest przeciwny przedstawicielstwu Izby notarjalnej i dziennikarskiej, natomiast silny nacisk kładzie na konieczność przedstawicielstwa wyznań religijnych.

Wreszcie polemizuje mowca z wywodami p. Niedziałkowskiego.

P. **Wachowiak** oświadcza, że dla tradycji nie należy wznawiać senatu, podobnie jak liberum veto.

Gdyby dziś już istniała Izba wyższa, przeprowadzenie reformy rolnej byłoby niemożliwe. Argument, jakoby senat działał przeciwko złym ustawom, upada, gdyż na to są środki inne, jak n. p. odroczenie trzeciego czytania. Gdyby zaś art. 35 przeszedł, mowca imieniem swego stronnictwa zgłasza poprawkę zmierzającą do ograniczenia liczby członków wybieranych do senatu do 50, oraz do usunięcia przedstawicielstwa wyznań, wyższych uczelni, Izb gospodarczych i t. d.

P. **Szyper** krytykując proponowany skład senatu zaznacza, że argument, jakoby Izba wyższa miała przedstawiać żywioł wiedzy, nie jest słuszny. Idzie bowiem nie o wiedzę, lecz o zasób doświadczenia życiowego, które daje raczej twarda szkoła życia. Także przytoczony przez zwolenników dwuizbowości argument odgrywania przez senat roli hamulca, nie wydaje się mowcy słusznym. Zdaniem mowcy przez jakiś czas nie będzie konfliktów między Sejmem a Senatem, lecz ponieważ niektórzy przewidują już na dalszą metę, przeto już dziś przygotowują ten hamulec, zwrócony przeciwko innoplemieńcom. W ten sposób nie buduje się państwa, w którym ma panować porozumienie narodów.

P. **Matakiewicz** broniąc wniosku większości podkreśla, że art. 36 w przedostatnim ustępie zawiera pewnego rodzaju kontrolę, hamulca, jakim ma być Izba druga, przyznając ostatnią decyzję prezydentowi Rzeczypospolitej.

P. **Czerniewski** oświadcza, że jeżeli Izba ma dawać rękojmę udziału w niej ludzi wiedzy, doświadczonych i rozważnych, to ludzi tych szukać należy w samym narodzie. Również ważnem jest przedstawicielstwo Izb gospodarczych, a nadto jest rzeczą pierwszorzędną, ażeby czynnik religijny miał w ustawie mocne zabezpieczenie.

P. **Smoła** przewiduje, że senat nie będzie bezpartyjny. Dotyczy to zwłaszcza duchowieństwa, które już nawet z ambon i konfesjonałów walczy z ludem. Duchowieństwo ugruntowało prawicę. My nie chcemy — powiada mowca — dyktatury chłopskiej, my postanowiliśmy, że Polska ma być w równowadze i dlatego sprzeciwiamy się senatowi.

P. ks. **Okoń** oświadcza, że najsilniejszym argumentem jest wola ludu. Gdybyście uchwalili — powiada mówca — senat, przyszły Sejm instytucję tę rozbije.

Jeżeli dziś Rosja wśród narodów sowieckich stara się wziąć prym przez bolszewizm, to my powinniśmy przodować w sprawie demokratyzmu. Na tem dalsze obrady przerwano. Poza porządkiem dziennym zabrał głos p. Lutosławski i odparł uczyniony mu zarzut, jakoby był zwolennikiem rozdziału kościoła i państwa. Ponieważ zarzut taki mógłby wywołać niepożądane komentarze, przeto mowca zaznacza, że wolałby wolny kościół oddzielony od państwa, niż niewolny kościół w państwie. W imieniu swego stronnictwa składa mowca następnie oświadczenie, że odkładanie pod rozmaitymi pretekstami rozprawy nad oświadczeniem Prezesa Ministrów Witosa, nie da się usprawiedliwić i pochodzi z chęci niektórych członków, aby przedłużyć czas nieodpowiedzialności z braku kontroli parlamentarnej. Z. L. N. nie zgadza się na dalsze odkładanie tej dyskusji.

Prezydent Ministrów Witos oświadczył imieniem Rządu: Rząd nie tylko nie stara się o odroczenie rozprawy nad exposé Prezydenta, lecz owszem, prosi Marszałka o zwołanie posiedzenia dla tej sprawy. Rząd nie układa porządku dziennego, i nie ma powodu ani potrzeby unikać rzeczowych krytyk, bo sądzi, że spełnił swój obowiązek. Następnie odesłano wnioski nagłe do komisji.

Marszałek donosi w dalszym ciągu posiedzenia, że dnia 26 września poległ na polu bitwy Tadeusz Osiecki, syn Wicemarszałka Sejmu. Z tego powodu wyraża współczucie strapionemu ojcu.

Następne posiedzenie odbędzie się we czwartek, o godzinie 4 po południu. Na porządku dziennym znajduje się żądanie p. Głąbińskiego otwarcia rozprawy nad exposé Prezydenta Ministrów, dalszy ciąg rozprawy konstytucyjnej i rozprawa nad wnioskiem nagłym p. Kaczyńskiego o zniesienie cenzury prewencyjnej.

Z komisji sejmowych.

Komisja inwalidzka pod przewodnictwem p. Gawlikowskiego, w obecności Ministra Pepłowskiego i delegatów Ministerstw Spraw wojskowych i Skarbu, wysłuchała sprawozdania Rządu o projekcie ustawy inwalidzkiej,

i na wniosek p. Bobrowskiego odroczyła dyskusję do następnego posiedzenia.

Komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem p. Głąbińskiego w obecności Ministra sprawiedliwości Nowodworskiego i Wiceministra Rybarskiego, uchwaliła w rozprawie szczegółowej, referowanej przez p. Wierzbickiedo, projekt ustawy o wykonaniu pożyczki przymusowej, zmieniające uchwalony przez R. O. P. tekst dotyczącego rozporządzenia.

Komisja rolna pod przewodnictwem p. Bardla, w obecności Ministra Poniatowskiego i delegatów Ministerstw rolnictwa i spraw wojskowych, odbyła posiedzenie w przedmiocie odbudowy rolnictwa zniszczonego najazdem. Minister Poniatowski zdał sprawę z akcji przeprowadzonej w tym kierunku. poczem rozwinęła się dyskusja, zakończona uchwaleniem szeregu wniosków. Komisja wezwała Rząd do zaopatrzenia rolników w konie robocze, dostarczenia benzyny dla motorów i węgla dla pługów parowych, tudzież wyłączenia od zakupu koni pośredników. Komisja wezwała Ministra spraw wojskowych do zarządzenia przewiezienia inwentarza ewakuowanego ze wschodu jak najrychlej, zapomocą transportów wojskowych.

Z Warszawy.

Wczoraj Minister spraw zagranicznych ks. Sapieha wyjechał do głównej kwatery, aby z Naczelnikiem Państwa omówić sprawę swego wyjazdu na konferencję pokojową.

Z Rygi nadeszła wiadomość, że były komisarz ziem Wołynia i Podola p. Minkiewicz znajduje się w Moskwie.

Wyjazd Ministra spraw zagranicznych Sapiehy do Rygi, naznaczony jest na środę 6 b. m. Towarzyszyć mu będzie urzędnik ministerstwa p. Zieliński.

Kowelska rada ludowa nadesłała do Naczelnika Państwa depeszę z wyrazami podziękowania za uwolnienie z pod najazdu bolszewickiego.

Rada Ministrów na posiedzeniu 4 bm. obradowała nad sprawami urzędniczemi i uchwaliła rozporządzenie o dodatkach reprezentacyjnych i za kierownictwo. Następnie przyjęto projekty ustaw. oraz rozporządzenia R O. P. o pocztach, radiotelegrafach, telegrafach i telefonach w czasie wojny. Ponadto uchwalono zniesienie Centralnej Komisji ewakuacyjnej, oraz projekt rozporządzenia R. O. P. w przedmiocie zobowiązania pracodawców wobec robotników i pracowników, pełniących służbę w Wojsku Polskiem z poboru, projekt dekretu Naczelnika Państwa o wywłaszczeniu nieruchomości na rzecz budowy kanału Bug Warszawa, wreszcie wniosek o ustalenie kompetencji władz cłowych przy rewizji granicznej.

Wczoraj przedpołudniem odbyła się u Prezydenta Ministrów Witosa konferencja z delegatem Gałeckim w sprawie rozdziału 150 miljonów zapomogi, przyznanej dla Małopolski wschodniej, zniszczonej przez bolszewików.

Na południu Rosji.

Flota Wrangla podjęła skuteczny atak na Marjupol, przyczem zniszczonych zostało wiele statków wojennych bolszewickich.

Generał Łokicki, b. komendant w armji Kołczaka, która operowała na Zabajkalu, zawiadomił gen. Wrangla, że wraz ze swoją armją oddaje się pod jego rozkazy.

Z Konstantynopola donoszą że Wrangel zajął Berdjańsk, biorąc kilka tysięcy jeńców.

Rosyjski parowiec „Konstanty" zawinął w poniedziałek do Marsylji z Sebastopola z ładunkiem 5000 tonn zboża, wysłanym przez Wrangla. Siedm innych parowców przybędzie do Francji niebawem, wioząc pszenicę, żyto i owies. Jestto początek stosunków handlowych między Francją i Rosją południową.

Członek rządu gen. Wrangla, Kriwoszein, doniósł rządowi francuskiemu, że w portach krymskich w niedługim czasie będzie zcśrodkowanych 5 miljonów pudów jęczmienia i pszenicy dla wywozu.

Oddział dla handlu i przemysłu południowo-rosyjskiego rządu ogłosił następujące dane, ilustrujące ruch towarowy między Krymem a Europą: do 1 września rząd południowo-rossyjski zawarł z Europą 21 kontraktów po 3 tysiące tonn. Wysłano już do Europy zachodniej 5 tys. tonn owsa i około 12 tysięcy innego zboża. W zamian za to otrzymano cztery statki, naładowane manufakturą i maszynami rolniczemi. Prócz tego zebrano na Krymie dla wywozu zagranicę do 6 miljonów pudów zboża, co stanowi około 95 tys. tonn.

Moskiewska *Prawda*, omawiając sytuację na froncie, objawia szczególne obawy z powodu posuwania się Wrangla na północ i płn. zachód. „Wrangel — pisze gazeta bolszewicka — stara się odciąć cofającej się armji czerwonej przejście przez Dniepr pod Jekaterynosławiem, Krzemieńczugiem i Czerkasami i połączyć się z idącemi z zachodu i płn.-zachodu Polakami i Ukraińcami".

Pokój i Wrangel.

Czytamy w warszaw. *Narodzie:*

W ostatnim tygodniu *Temps* zamieścił dwa artykuły, w których ostrzega Polskę przed rychłem zawarciem pokóju z bolszewikami. Dziennik paryski przypomina, że bolszewikom nie można ufać i radzi Polsce traktować zagadnienie pokoju z szerszego europejskiego stanowiska. Zdaniem jego, bolszewicy chcą uzyskać pokój z Polską po to, ażeby całą siłą spaść na Wrangla, zgnieść go, a następnie rzucić się ponownie na Polskę. A więc zaniedbanie owego szerszego interesu, zbyt jednostronne stanie przy własnej sprawie, ostatecznie wyjdzie samej Polsce na szkodę.

Mamy więc w wywodach *Temps'a* widoczny nawrót do dawniejszej myśli francuskiej, według której na Polsce spoczywa obowiązek walki z bolszewikami aż do obalenia rządu sowietów. W obecnej trudnej chwili, kiedy polityka nasza ma aż nadto wiele kłopotów zewnętrznych i wewnętrznych, dziennik paryski, będący niewątpliwie echem znacznego odłamu opinji francuskiej narzuca nam jeszcze ciężar troski o los Wrangla...

Ciężaru tego przyjąć nie możemy. Jak stwierdził na konferencji dziennikarskiej ks Sapieha, nie istnieje żadne formalne zobowiązanie, któreby nas zmusiło ze względu na Wrangla do najmniejszej zwłoki w sprawie pokoju. Tem mniej może być mowa o istotnej solidarności. o wspólności interesów. Jest aż nadto pewnem, że w kwestji terytorjalnej, w kwestji naszej granicy wschodniej rząd Wrangla nie zrobiłby nam żadnego ustępstwa ponadto co przyznają nam bolszewicy.

Rozwijając konsekwentnie wywody *Temps'a* musielibyśmy zaprządz politykę naszą do rydwanu Wrangla i razem z nim prowadzić wojnę bez właściwego celu i bez określonego końca w przestrzeni i w czasie. Do obalenia bolszewików? Niepodobna odgadnąć, kiedy to obalenie mogłoby nastąpić i jakie terytorjalne sukcesy miałyby je zapewnić. Czy zajęcie Moskwy i Petersburga rozstrzygnęłoby ostatecznie sprawę? Gdzież jest pewność, że po utracie tych stolic bolszewicy nie założą nowej stolicy w Kazaniu czy gdzieś za Uralem?

Rozumowanie *Temps'a* jest tego rodzaju, że można je wysuwać dzisiaj i za rok i za dwa. Dopóki wogóle istnieją bolszewicy, dopóki jest jakiś Denikin, Judenicz lub Wrangel, dotąd Polska nie ma myśleć o sobie, lecz powinna pomagać odnowicielom Rosji!

Z kraju głodu i rozterki.

Zagranicą wywołał sensację list otwarty, podpisany przez dwóch przywódców partji socjalistyczno-demokratycznej Mortora i Dona którzy zapewniają, że rząd sowiecki nie dotrwa do zimy. W istocie trudności piętrzą się coraz większe. *Manchester Guardian* którego nie można posądzić o nieprzychylność Rosji sowieckiej pisze na podstawie zebranego materjału, że klęski, zadane bolszewikom przez wojska polskie odezwały się szerokiem echem po całej Rosji, wywołując silniej jeszcze niż dotychczas, niezadowolenie z „rządu klęski i głodu". Korespondent tego pisma który po dłuższym pobycie w Rosji powrócił do Rygi, potwierdza tę wiadomość, donosząc, że rozprzężenie w armji bolszewickiej jest ogromne, i że wojna z Polską, do niedawna jeszcze bardzo popularna w całej Rosji, stała się pod wrażeniem klęski bolszewickiej w najwyższym stopniu nie popularną dla wszystkich warstw ludności.

Sowiecka depesza iskrowa, adresowana „do wszystkich", zawiadamia, że wszechrosyjski centralny komitet wykonawczy powziął następujące uchwały: 1. Od wszystkich pracujących chłopów rosyjskich będzie wymagano wydanie środków żywności. 2. Prace około przygotowania wydania środków żywności mają być ukończone w jak najkrótszym czasie. 3 Do prac przygotowawczych mają być powołane najlepsze siły. 4. Prace przygotowawcze są równie ważne jak prace transportowe. Depesza wzywa wszystkich robotników rolnych, aby wytężyli wszystkie siły do walki z klęską głodową.

Ciężkie położenie pogarsza jeszcze bardziej nieurodzaj. Szczególnie złe urodzaje były w guberniach nadwołżańskich, na które najwięcej liczono. W okolicach tych nie wystarczy zboża na zasiew.

Ze świata.

— Szwajcarska Rada związkowa odrzuciła wniosek soc. demokratów o podjęcie stosunków handlowych z Rosją sowiecką.

— Prezydent amerykańskiego związku robotniczego Compers złożył w tych dniach oświadczenie, że jest wykluczone, aby robotnicy amerykańscy zrzekli się swoich praw i poddali się dyktaturze Lenina.

— Finlanja z powodu klęsk bolszewickich na froncie polskim występuje coraz więcej wrogo wobec rządu sowieckiego.

— Wczoraj odbyły się w Berlinie prawybory na kongres niezawisłej partji socjalistycznej. 18.800 głosów oświadczyło się za przyłączeniem do trzeciej międzynarodówki, 12 500 przeciwko. Z prowincji dochodzą wiadomości, że oddano równą ilość głosów za i przeciw. Zdaje się, że na ogół oświadczy się większość głosów przeciwko Moskwie. Udział wyborców był mały.

KRONIKA

Lwów, 6 października 1929.

Kalendarz.

Czwartek 7 października.
Rzym. kat.: Justyny.
Gr. kat.: Tekly.
Słowiański: Rosława.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 10 zachód słońca o godzinie 5 minut 30.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 8 stopni.

— **W drugą rocznicę ogłoszenia Niepodległości Wolnej Zjednoczonej Polski**, t. j. we czwartek, 7 b m., odbędzie się w kościele OO Jezuitów dziękczynne Nabożeństwo z wspólną Komunją św. o godzinie 7 rano.

— **Prezenta**. Namiestnictwo udzieliło ks. Mikołajowi Szczepanikowi gr. kat. wikaremu archikatedr. prezenty na probostwo regiae colationis w Mizunia.

— **Konfiskata**. *Hromadska Dumka* nr 1 z 6 października 1920 została skonfiskowana za 1. artykuł wstępny, w którym skonfiskowano a) tytuł oraz ustępy: b) od początku do słów „do nicziho", b) od słów „ta sama" do słów „sch Hałyczynu", c) od słów „te znaczyt" do słów „nawit polskij", d) od słów „poczuwaje" do słów „kultury", e) od słów „kołyż mymo" do słów „Hałyczyni", f) od słów „na taki" do słów „a toper", g) od słów „oczewydno" do słów „położyty", h) „od słów „pomysł" do końca artykułu, 2 mały fejleton, w którym skreślone ustępy: a) od słów „bezprawnyj własnyk" do słów „chata zamknena", b) od słów „ni buka" do słów „dorozi żytia", c) ustęp między słowami „inszymy słowamy" a „za bolit".

— **Z sądu**. Z dniem 6 października 1930 r. przeniesiony został Senat II procesowy i oddziały II a), b), c), tut. Sądu z realności przy ul. Rutowskiego 13 do realności przy ul. Koralnickiej 1 6, II piętro i od 7 października br. wszystkie rozprawy i audjencje w tych oddziałach odbywać się będą już w budynku przy ul. Koflaickiej 6.

† **Antoni Platter**, dyrektor techniczny akc. Zakładu litograficznego i fabryki kart, zmarł onegdaj we Lwowie.

S. p. Platter należał do pionierów przemysłu litograficznego i cieszył się wielkiem poważaniem w szerokich kołach, biorąc żywy udział w życiu obywatelskiem.

— **Y. M. C. A.** działalność swoją w Polsce rozwija stale. Ostatnio na skutek dozwolenia Ministerstwa spraw wojskowych roztacza działalność między jeńcami, organizując w tym celu specjalny departament, którego kierownictwo objął p. Wilson. Y. M C. A. otworzy 5 bm. w Ostrowiu nowe ognisko dla żołnierzy. Jestto już 17 Ognisko, otwarte na terenie okręgu warszawskiego od czasu inwazji bolszewickiej. Szybkość, z jaką Y M. C. A doprowadza swoje agendy do stanu, w jakim one były przed ofenzywą bolszewicką, zasługuje na specjalne uznanie.

— **(z) Murzyn w wojsku polskiem.** Wczoraj na przedstawieniu w Teatrze miejskim pojawił się murzyn w mundurze sierżanta Wojsk Polskich. Murzyn ten był zatrudniony w Warszawie w pewnem przedsiębiorstwie, a przebywając dłuższy czas w Polsce zżył się ze społeczeństwem, dzieląc jego dobre i złe chwile. Ostatnio murzyn ów na pierwszy apel do wstąpienia w szeregi armii ochotniczej, zaciągnął się jako ochotnik do wojska i odbył kampanję przeciw bolszewikom. Losy sprowadziły murzyna z oddziałem do Lwowa i oto był wczoraj w Teatrze przedmiotem wielkiego zainteresowania ze strony publiczności.

Niestety to zainteresowanie wykroczyło poza granice przyzwoitości i dobrego wychowania, bo pewna pani. chcąc się przekonać, czy to murzyn prawdziwy, nieprzeczerniony, pociągnęła go za ucho. Za ten nietakt. inni musieli przeprosić murzyna, po którym znać było, że wykroczenie ze strony owej pani, sprawiło mu prawdziwą przykrość.

— **Wystawa zdobnictwa ludwisarskiego**, której termin upłynął z dniem 30 września b r. na życzenie kół naukowych i szerokiego ogółu otwarta będzie w ubikacjach Muzeum Narodowego im. króla Jana III. (Rynek l. 6) jeszcze przez cały miesiąc październik w godzinach od 9—1 i od 3—5 po południu. Wstęp 5 Mk.

Oryginalne i bardzo rzadkie zabytki staropolskiej sztuki odlewnictwa bronzowego t. j. resztki pierwotnej artylerji Lwowa (armaty, moździerze bojowe i wiwatówki), jakoteż cenne okazy starożytnych dzwonów z kilkuwiekowym rozwojem ich zdobnictwa powinny zainteresować nasz stan wojskowy, duchowny, miłośników sztuki i starożytności polskich. Wyczerpujące objaśnienia zamieszczone pod eksponatami wraz z wydanym drukiem zamiast katalogu szkicem pamiątkowym (który nabyć można bądź na wystawie, bądź w księgarni Gubrynowicza za cenę 10 Mk.) umożliwiają dokładne zrozumienie wyjątkowej retrospektywy artystycznej. Zbiorowe, liczniejsze wycieczki wyższych stopni szkół średnich gotów objaśnić i oprowadzić po wystawie dr. Karol Badecki, po uprzedniem powiadomieniu w innych godzinach w Archiwum miejskiem w Ratuszu.

— **Statystyka międzynarodwa.** Stały międzynarodowy instytut statystyczny w Hadze, który pracy swej nie przerwał nawet podczas wojny, donosi, że jedno z jego głównych zadań; opracowanie statystyki ludności całego świata wkrótce zostanie ukończone. Instytut rozpocznie obecnie publikację wykazów statystycznych traktujących sprawy natury gospodarczej i socjalnej, jak kwestję płac, czas pracy, bezrobocie, pośrednictwo pracy, ruch współdzielczy i t. p. Oprócz tego wyłonił się w instytucie plan wydawania międzynarodowego rocznika statystycznego i miesięcznika poświęconego sprawom ustalenia płac, bezrobocie i t. d.

— **Zajęcie gruntów.** Dzienniki donoszą, że w Sycylji zostało kilka nieuprawionych posiadłości ziemskich obsadzonych przez chłopów i b. żołnierzy. Udali się oni w pochodzie do tych dóbr, niosąc narodowe chorągwie. Na czele jednego z pochodów kroczył zakonnik z krzyżem. Zajęcie nastąpiło na skutek ustawy o nieuprawionych gruntach.

— **Bezdomni rzymscy.** Z Rzymu telegrafują: Na wiadomość, jakoby dwa klasztory były prawie zupełnie niezamieszkałe, udały się gromady bezdomnych, aby klasztory obsadzić. Policja jednak przeszkodziła temu zamiarowi.

— **Legjony włoskie dla sowietów.** Rzymska *Tribuna* ogłosiła dokumenty według których przywódca socjalistyczny Vella ma organizować legiony włoskie dla sowietów. Vella w rozmowach z dziennikarzami zaprzecza temu. *Giornale d'Italia* podaje że Vella przez dłuższy czas nie był obecny w Medjolanie. *Epoca* potwierdza autentyczność dokumentów, w których wyżsi oficerowie włoscy stwierdzają, że w Medjolanie, Turynie, Rzymie, Neapolu i w innych miastach prowadzą się gorączkowe przygotowania do zaciągania oficerów do włoskiej armji sowieckiej. Jednym z jej dowódców ma być Malatesta.

— **Zbrodnia sadysty.** Z Madrytu donoszą: W miasteczku Camprenzine znaleziono na polu straszliwie okaleczone zwłoki dwunastoletniej dziewczyny. Piersi miała rozcięte, wyjęte wnętrzności i wycięte serce. Tuż przy trupie znaleziono szklankę, zawierającą jeszcze resztki krwi, którą morderca widocznie pił.

— **Liczba żydów.** Centralne biuro syjonistyczne podaje obliczenie ilości żydów, dokonane przez statystyka żydowskiego, Dawida Trietscha.

Ogólna liczba żydów na świecie wynosić ma 15 430 000 a mianowicie:

Polska 3 300 000 Ukraina 3,300 000, Stany Zjednoczone 3 100 000, Rosja 900.000, Rumunja 650 000 Niemcy 540 000, Węgry 450 000. Czecho Słowacja 450.000, Brytanja 300 000. Austrja 300 000 Litwa 250.000, Jugosławja 200.000. Afryka (bez Maroka, Tunisu i Algieru) 170 000, Francja 150 000, Algier i Tunis 50 000, Azja 130 000, Grecja 120 000, Holandja 110 000. Marokko 110 000, Argentyna 100 000 Kanada 100 000, Turcja 100 000, Palestyna 100.000, Australja 20 000. inne państwa europejskie 200.000, inne państwa azjatyckie 100 000, inne państwa amerykańskie 30 000.

— **Wielki Berlin.** Dnia 1 października liczył Berlin 4.000.000 mieszkańców ze

święto przyłączonemi do niego na mocy ustawy z 27 kwietnia 8 miastami, 59 gminami wiejskimi i 57 obszarami dworskimi.

— Drożyzna się zmniejsza. Według depeszy z N. Jorku donosi *Chicago Tribune* że drożyzna stale się zmniejsza. We wszystkich większych miastach Stanów Zjednoczonych publiczność a zwłaszcza kobiety powstrzymują się od zakupywania wszelkich przedmiotów, których ceny są wygórowano.

— Urzędowo zakazana roślina. Ową zakazaną rośliną od 8 maja 1918 roku jest krzew berberysowy, a rządem, który nakazał tępienie berberysu jest, rząd szwecki.

Skąd takie rozporządzenie? W jakim celu?

Oto uczeni stwierdzili, że na krzewach berberysu rozmnaża się pewien gatunek rdzy zbożowej, która szczególnie szkodliwą okazała się dla owsa i pszenicy tak, że były lata, kiedy zbiory tych zbóż z powodu rdzy przepadły w Szwecji zupełnie.

— Analfabetyzm w różnych krajach Jak niezbędną rzeczą jest rozpoczęcie u nas szerokiej akcji oświatowej wnioskować możemy z następującej tablicy, która wykazuje ilość analfabetów w różnych krajach.

Na tysiąc mieszkańców dorosłych nie umie czytać:

Rumunja	884	Stany Zjedn.	77
Serbja	830	Francja	30
Portugalja	786	Finlandja	12
Hiszpanja	637	Anglja	10
Rosja europ.	617	Holandja	8
Polska	503	Szwecja	2
Węgry	435	Danja	2
Włochy	375	Niemcy	0.04
Austrja	165	Szwajcarja	0.03
Belgja	131		

— Brak mężczyzn. Wedle obliczeń dr. Schweinsheimera w *Illustrierte Zeitung* wojna pochłonęła od 1913 — 1919 roku 35 miljonów życia ludzkich. W krajach, które prowadziły wojnę, liczba kobiet była już przed 1914 r. o 52 miljonów wyższa niż liczba mężczyzn, obecnie wzrosła różnica do 15 miljonów. Na 1000 mężczyzn we Francji od 18 do 45 lat wypada 1230 kobiet w Anglii 1715, we Włoszech 1558, w Niemczech 1180, w krajach dawnej Austrji 1230.

— Promienie Roentgena na usługach policji. Paryski lekarz, dr. H. Beciere, wynalazł nowy sposób utrwalenia identyczności danego osobnika, który jest pogłębieniem dotychczas już znanych metod daktyloskopji.

Proceder ten bardzo użyteczny dla organów policyjnych, polega na tem, że się naciera końce palców danego osobnika pewnemi solami nieczułemi wobec promieni X, a następnie przypuszcza się przez nie wspomniane promienie. W ten sposób otrzymuje się kliszę, gdzie najsubtelniejsze szczegóły odcisku palca wyraźnie występują. Obraz ten, powiększony, pozwala niemal dokładnie wystudjować wszystkie linje końca palca, ale równocześnie daje dokładny obraz szkieletu palca i wewnętrznej granicy paznogci. Te dwie dane są inne u każdego człowieka i dają cenny materjał w tych wypadkach, gdzie dotychczasowe metody daktyloskopji nie wystarczają lub zawodzą. I tak np. otrzymywanie odcisków u topielców było dotychczas niemożliwe tymczasem dzięki promieniom Roentgena da się zupełnie łatwo uskutecznić.

— Zastosowanie kinematografu w w medycynie. Znani uczeni francuscy dr. Lormon i Commandon wynaleźli aparat, skombinowany z maszyny do zdjęć obrazów ruchomych aparatu X ray, nazwano Radiocinematograph, za pomocą którego można dokładnie widzieć całą wewnętrzną działalność organizmu ludzkiego. Ekspert medyczny Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, znajdujący się obecnie w Europie, stosuję ten nowy wynalazek rozlegle, w centrach gdzie panuje epidemja, zwalczana przez Czerwony Krzyż. Jest nadzieja, że nowy ten wynalazek odkryje wiele tajemnic medycznych, zajmujących obecnie umysły powag naukowych świata.

Zawdzięczając nowemu wynalazkowi, który jest już zastosowany w praktyce, lecz nie jest jeszcze doskonałym, wewnętrzne funkcjonowanie żyjącego organizmu może być pokazywane na ekranie ruchomych obrazów gdzie dokładnie można będzie widzieć bicie serca, przebiegi trawienia, proces oddychania, akcję krwi w żyłach, działalność nerwów muskułów i t. p.

— Przesilenie w handlu angielskim i amerykańskim zbliża się szybko; nie jest ono niespodzianką.

Jedna z największych fabryk w miejscowości Sheffield wydaliła około 1.000 robotników z powodu braku zamówień. Podobnie ona w stosunkach z United Steel Corporation, jednym z największych związków na świecie i dlatego uważają ten wypadek jako początek olbrzymiej depresji gospodarczej.

Jeden z najwybitniejszych fabrykantów oświadczył, że wiele innych fabryk amerykańskich będzie musiało poczynić te same zarządzenia.

— Zawodowy Związek literatów polskich zawiadamia swych członków, że w niedzielę, dnia 10 b. m. o godz. 11 przed południem odbędzie się w lokalu *Gazety Lwowskiej* Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Związku z następującym programem:

1. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności.
2. Sprawy bieżące.
3. Wnioski Zarządu i członków.

Uprasza się o jaknajliczniejszy współudział członków.

— Do mieszkańców Tarnopola i Złoczowa. Ktokolwiek ma wiadomości o działalności w Złoczowie i Tarnopolu bolsz. kom. prop. dla Galicji Wschodniej nazwiskiem Mozes Aron Scharf, false Sperling, false Rotter, falso Schwarz, zechce podać je Wydz. II. Szt. D. O. G.

— Urzędnicy państwowi, którzy ewakuowali swoje rodziny ze Lwowa przed grożącą inwazją, zechcą, celem omówienia spraw finansowych, z tą ewakuacją związanych przybyć na zebranie, które odbędzie się w niedzielę, dnia 10 b. m., o godz. 11 przed południem w I. szkole realnej, ul. Kubali

— Dodatkowy przydział tytoniu. Uprawnieni do poboru tytoniu zechcą jak najrychlej zgłosić się po dodatkowe asygnaty na miesiąc wrzesień do Dyrekcji okręgu skarbowego (Podwale 3).

Ofiary i pokwitowania.

(Złożone w Administracji).

Na wdowy i sieroty po poległych obrońcach m. Lwowa:

Tymczasowy Wydział Samorządowy zamiast wieńca na trumnę ś. p. Feliksa Pisarskiego 500 Mk.

Domyślność.

(*wi.*) Niemasz, jak młode główki dziecięce! Wszystko wiedzą, czego zaś nie wiedzą, domyślą się zaraz.

Bolek — I. kl. gimnazjalna — codzień musi gazetę przeczytać od deski do deski.

— I rozumiesz co z tego? pyta go raz wujek.

— Naturalnie! Wszystko!

Pan Hilary, przegląda numer i wpada na artykuł wysoce polityczny, co do którego żywi wątpliwości, by był dostępny takiemu, jak Bolek, smykowi.

— A to czytałeś? indaguje.

— Owszem!

— Tu ciągle mowa o egzekutywie. Co znaczy ten wyraz?

— Niebardzo go zrazu rozumiałem, rzecze Bolek. Alem się domyślił.

Przed wojną zaglądał do nas kilka razy egzekutor — no, wiesz, wujku, taki pan, co przylepia na meblach jakieś tam znaczki. Ten miło go tato nie wyrzucił za drzwi. Więc teraz przypomniałem sobie i zaraz mi się wszystko wyjaśniło. Egzekutywa — to naturalnie nic innego tylko żona egzekutora!

— Już wyszła USTAWA z dnia 13 lipca 1920 r. o uposażeniu urzędników i niższych funkcjonarjuszów państwowych, oraz rozporządzenia wykonawcze do tej ustawy. Do nabycia w ekspedycji drukarni ul. Czarnieckiego 12. Cena egzemplarza 15 Marek polskich, z przesyłką pocztową 18 Marek polskich. Nakład ograniczony

Na prowincję wysyła się pod opaską poleconą po poprzedniem nadesłaniu należytości, t. j. 18 Mk. za egzemplarz.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru miejskiego.

Środa, 6 października, o godzinie 7 wieczorem „Królowa Jadwiga", dram. hist. po raz trzeci.

Czwartek, 7 października, o godzinie 7 wieczorem „Manewry jesienne", operetka.

Piątek, 8 października, o godzinie 7 wieczorem „Papierowy kochanek", 3 akty z prologiem, po raz piąty.

Tegoroczny sezon koncertowy zapowiada się niezwykle interesująco. Agencja koncertowa Tow. muzycznego przygotowuje na październik szereg wybitnych koncertów. A więc d. 14 b. m. wystąpi słynna amerykańska śpiewaczka Berta Crawford, która niedawno w Warszawie miała nadzwyczajne powodzenie. Następnie usłyszymy d. 19 znakomitego skrzypka Wacława Kochańskiego przed jego wyjazdem do Ameryki, a 20 Stanisława Gruszczyńskiego, tenora opery warszawskiej. Przytem w końcu miesiąca grać będzie Józef Śliwiński. Bilety na wszystkie koncerty do nabycia w składzie fortepianów Połonieckiego, ul. Tańskiej 3.

Teatr w Stryju, Drohobyczu i Borysławiu. Staraniem Referatu propagandy Wydz. II. sztabu D. O. G. lwowski Teatr wodewilowy urządza przedstawienia: w Stryju we czwartek, w Drohobyczu w piątek i w Borysławiu w sobotę. W program przedstawień tych wchodzą: farsa aktualna „Już są we Lwowie", operetka Offenbacha „Bęben", z chórem i baletem, oraz część koncertowa, składająca się z pieśni, tańca i monologów. Ponieważ cały personal teatru wodewilowego wyjeżdża, przeto w dniach tych we Lwowie przedstawień nie będzie.

Roberto Ardigo, filozof, zmarł w Mantui w 93 roku życia wskutek ran, jakie zadał sobie przy zamachu samobójczym. Włoski filozofizmu pozytywizm traci w nim najwybitniejszego i najpopularniejszego przedstawiciela. Ardigo urodził się w r. 1828 w Castelidone w prowincji Cremonie. Do swego 45 roku życia był księdzem katolickim i dopiero w tym wieku zdecydował się na porzucenie szaty kapłańskiej, po długich walkach duchowych. Już w r. 1869 miał Ardigo jako ksiądz w seminarjum w Mantui wykład o filozofie Pietro Pomponazzi, który rzymska kurja umieściła na indeksie. Minister Baccelli zaofiarował mu katedrę filozofji na uniwersytecie padewskim, co wówczas uważano za otwarte wyzwanie kościoła. W 80 roku życia Ardigo został powołany do senatu. Z dzieł jego wymienić należy: „Psychologja jako pozytywna nauka", „Moralność pozytywistów" i „Socjologję".

— Książki francuskie dla Polski. Korespondent paryski *Gazety Warszawskiej* nadesłał temu pismu następujący komunikat francuskiego „Związku przyjaciół Polski": „Niski kurs marki zmusza Polaków do płacenia bardzo wygórowanych cen za dzieła, wydawane za granicą. Profesorowie i studenci są często zmuszeni zrezygnować z zakupu książki naukowej francuskiej, a mało pozwala sobie jeszcze na przyjemność nabycia w Paryżu romansu lub zbiorku poezji.

Związek francuski przyjaciół Polski zwrócił się do swych członków z prośbą o nadsyłanie mu dzieł literackich i podręczników szkolnych, im już niepotrzebnych. Datki pieniężne zaś pozwolą mu na nabycie dzieł specjalnych. Niech zatem Polacy, potrzebujący książek francuskich, zwracają się do Związku listownie, oznaczając rodzaj dzieł, które chcieliby otrzymać. Listy, adresować należy: M-me Rosa Cailly, secretaire generale des Amis de la Pologne 7, rue de la Poitiers, Paris (7-eme). Żadnej opłaty od nich żądać się nie będzie. Francuscy przyjaciele Polaków są szczęśliwi, że oddadzą im drobną choćby usługę w tych ciężkich chwilach, kiedy Polska, zaledwie wyzwolona, musi jeszcze walczyć przeciwko swym dawnym wrogom, który są wrogami cywilizacji".

Z Zakopanego.

Wrzesień 1920.

Krótko trwa lato tatrzańskie.

Tego roku, już na początku września, silna mgła zakryła góry, przez kilkanaście dni padał deszcz zimny, wiatry halne dopełniały reszty niepogody. Dopiero 15 września rozsunęły się chmury, wyszedł wspaniały Giewont i znów rozpoczęły się piękne dni w Zakopanem. Promienie słońca nabrały lipcowej mocy, zimno i wiatr ustąpił pokonał skwar. Nastała przecudna pogoda.

Lecz dziwny spokój i cisza zapanowały w Zakopanem. Letnicy i wycieczkowicy zrażeni długotrwałemi deszczami pouciekali do miast, okres rozpoczęcia szkół i wykładów powołał też spory zastęp osób do większych środowisk. Ale nie rozgwar, lecz cisza ma swój przeczuwany urok. Szalona głusza udzieliła przepysznych wrzeń, niosie ukojenie i odpoczynek nerwom zmęczonym, pozwala zmęczonym szarością i kurzem bruków miejskich oczom nabrać nowego blasku.

Dziwne jest to Zakopane. W sezonie letnim lub zimowym wre w niem szalone życie. Kto nie chce brać udziału w wycieczkach, może wśród najmilszego towarzystwa spędzać wesoło, bez troski, czas swój, bo środowisko zakopiańskie, daje cały szereg zabaw, rozrywek i przyjemności, a koncerty, przedstawienia, tańce, ożywiają Zakopane rytmem takiego życia, jakie znaleźć można w wielkich środowiskach. A znów zdala od tego wszystkiego, w zacisznych werandach, kryje się inne Zakopane. Tam wegetują ludzie chorzy, trawieni gorączką gruźlicy. W hartującym organizm w ozdrawiającem powietrzu górskiem, chorzy powracają do sił i zdrowia. Obca dla nich ta inna wesoła nuta życia, oni pokorni i cisi czekają zmiłowania Bożego i cudu natury, który ich uczyni znów ruchliwymi, pożytecznymi dla społeczeństwa.

Wojna zmieniła też zewnętrzny wygląd Zakopanego. Mniej w nim turystów, a zwłaszcza takich, którzy udają się w dalekie, trudne wycieczki w góry, z dużym zapasem prowiantów i przewodnikiem. Zwłaszcza ci, ostatni nie istnieją już prawie, a to z przyczyny samych wycieczkowców, który zamiast przewodnika górala, idą z przewodnikiem drukowanym i mapą. W zeszłym roku ukazał się drukiem bardzo dobry przewodnik M. Świerza, zawierający wyczerpujące wskazówki i informacje. Autor podaje kierunek drogi, a turysta może się łatwo orjentować według różnobarwnych znaków, umieszczonych na drogach i kamieniach.

Wycieczkę do Morskiego Oka odbywa się dzisiaj ze znacznem udogodnieniem. Z Zakopanego odchodzi codziennie samochód-omnibus, którym wygodnie może jechać 16 osób. Koszt jazdy od osoby wynosi 300 marek. Wyjeżdża się o godz. 11 rano i drogę przeszło 30-kilometrową prowadzącą ustawicznie pod górę przebywa się w 2 godziny, wliczając już w nie około 30-minutowe zatrzymanie się przy wodospadzie czyli wodogrzmotach Mickiewicza. Tutaj oczekuje już na towarzystwo jadące samochodem fotograf, który robi zdjęcie całego automobilu i już w drodze powrotnej można nabyć fotografię po cenie 20 marek za sztukę.

Około godz. 1 następuje przyjazd do schroniska przy Morskiem Oku i obiad, potem około godz. 2 spacer do Czarnego Stawu. Wyjazd z Morskiego Oka około godz. 5 popoł., a już w godzinę potem zajeżdża się przed „inne" Morskie Oko w Zakopanem. Wycieczka samochodem należy do bardzo przyjemnych i tanich stosunkowo, bo dorożkarze zakopiańscy żądają obecnie do Morskiego Oka 1000 marek.

Z innych łatwych wycieczek najwięcej lubiany jest spacer do Doliny Strążyskiej, Bystrej, Jaszczurówki, Kuźnic, Kościeliskiej, na Antołówkę i Gubałówkę.

W drodze do Hali Gąsienicowej, biegącej niemal poziomo wzdłuż piarzystotrawiastych wschodnich uboczy Małego Kościelca, wśród głazów kotlinki widnieje dosłonale zachowany kamień pamiątkowy znakomitego kompozytora ś. p. Karłowicza. Pamiątkowy kamień przybrał barwę otoczenia, trochę mchem podszyty, nie zwraca już uwagi przechodniów. Zresztą nowe pokolenie zapomniało już o tragicznej śmierci taternika, który przed 11 laty zginął zasypany śnieżną lawiną. Czasem tylko jakiś znajomy lub przyjaciel Karłowicza przystanie na chwilę, popatrzy, poduma i idzie dalej wśród złomów, które zimą ściągają lawiny i nieopatrznemu turyście grożą śmiercią.

W samem Zakopanem panuje cisza. Restauracje prawie puste, kino wyświetla obrazy wobec niemal pustych krzeseł. Stosunki aprowizacyjne względnie dobre, a co do cen, jeżeli nie niższe, to w każdym razie utrzymują się na tej samej wysokości, jak we Lwowie.

Wieczory zawsze mają w Zakopanem swój urok. Gdy zmierzch zapada, a dzwonek kościelny woła na Anioł Pański, mgła wieczorna rozpościera swój całun nad uzdrowiskiem. Słońce ostatnie ceglane barwy rzuca na szczyty, krzyż na Giewoncie płonie czerwonem światłem i wkrótce tarcza słoneczna zapada poza góry, ustępując miejsca księżycowi, promieniom. Nadchodzi zimna, górska noc.

St. Z.

Wykaz
złota i srebra
zebranego przez Narodową Organizację Kobiet we Lwowie.

(Ciąg dalszy).

	Złote gramów	Srebro gramów	Gotówka Marki
Trzos Genowefa (1 obrączka)	5·5		
Rieger Stefan	1·—	49·—	
Kwelek Stanisław		46·5	
Warchoł Stanisław		14·5	
Biesiadecka Aniela		685·—	
L. J. W. K.		53 5	
Laskowski Wincenty		10·—	
Tokarska Magdalena (1 zeg. zł. dam.)			
Tokarska Czesława	14·—	8·5	
Mazurkiewicz Zofja (1 obrączka złota, 1 zeg. dam. srebr.) i	5·2	805·—	
Nesterska Anna (1 obrączka złota, 1 zeg. dam. zł.) i	9·2	30·—	
Drexlerowa Ignacowa	7 —	51·—	
Strzałkowska Zofja		780·—	
Tyrka Kazimierz (1 obrączka zł.)	6·—	28 5	
Pietraszkiewicz Wiktorja	4 —		
Zawadzka Jadwiga		11 5	
Bilińska Wiesława		19 5	
Bettingerowa Jadwiga (1 zeg. zł. dam.) i	12 5	238·—	
L. H.		24·—	
Pisarczuk Jadwiga		33·—	
Ks. Lubomirska Eleonora	1 6		
Dr. Bilik Mikołaj		322 —	
Kluczycka Felicja		54·—	
Żygulska Wanda (1 obrączka złota)	2·—	165·—	
Jacyk Jan		52·—	
Kuberczyk Feliksa	3 —	10·—	
Tarzańska Kazimiera		103·—	
Tacka Bożena	9·—		
Kucharski Władysław (1 obrączka złota)	1 4	663·—	
Blicharski Stanisław		139·—	
Bartosiński Jan		99·—	
Bieniecki Kazimierz (3 zegarki sr. dam.) i	2·—	34·—	
Obertyńska Stefanja	2·—	2·—	
Trochowa		5·—	
Domaszewscy (1 obr.)	62·—	89·—	
Machniewicz Helena		250·—	
E. S.		18·—	
Dr. Gergowicz Stefan		66·—	
Włodkówna Jadwiga		39·—	
J. M.			5·—
Pludzakowska Bronisł.	2 5		
X. X. (1 zegarek srebr.) i		10·—	

(Ciąg dalszy nastąpi).

Telegramy P. A. T.

Z Rygi.

Nauen. Z Rygi donoszą, że przybył tam Cziczerin.

Libawa. Łotewskie biuro prasowe donosi: Dziś wieczorem odbywa się posiedzenie generalnej komisji polsko-rosyjskiej. Polacy przedkładają projekt warunków, zawierający także odpowiedź na bolszewicki projekt pokoju wstępnego. Kirow, b. ambasador sowiecki w Gruzji, obecnie czwarty członek uprawnionej delegacji sowieckiej pokojowej przybył do Rygi.

Pozdrowienie duńskich studentów.

Lingby. W Kopenhadze dnia 2 b. m. na dorocznym festynie studentów miejscowego Uniwersytetu, w którym brali udział m. i. polski poseł w Danji oraz prof. Bóżniewski, uchwalono wysłać do senatu uniwersyteckiego w Warszawie depeszę: Duńscy studenci, zebrani z okazji nowego roku szkolnego, przesyłają polskim kolegom wyrazy sympatji i serdecznego pozdrowienia oraz jaknajlepszych życzeń dla Polski. Podp. Vibo Hastrup, prezes Związku studentów.

Pani Kereńska.

Londyn. B. K. *Morning Post* donosi, że p. Kereńska zdołała wraz z dziećmi uciec z Rosji do Londynu.

Hiszpanja i Niemcy.

Nauen. Prasa niemiecka podnosi z wielką radością, że Hiszpanja nawiązała stosunki z Niemcami i że papiery uwierzytelniające hiszpańskiego poselstwa, doręczone zostały prezydentowi Ebertowi.

Komunikacja światowa.

Nowy Jork. W najbliższy piątek odbędzie się tu konferencja w sprawie środków komunikacyjnych całego świata. W konferencji wezmą udział Wielka Brytania, Francja, Włochy, Stany Zjednoczone i Japonja. Przy tej sposobności będzie załatwiona sprawa kabiów niemieckich,

---

Warszawa. *Kurjer Warszawski* donosi że zjazd muzyków został odłożony do okresu Świąt Wielkiejnocy 1921.

Bytom. W ubiegłą sobotę i niedzielę obchodził Sokół „Górnośląski 25-lecie swego istnienia.

Lyon. Prasa francuska donosi, że reprezentacje mocarstw postanowiły poddać pod kontrolę nieruchomości rosyjskie, znajdujące się w dzielnicy dyplomatycznej w Pekinie.

Paryż. (Radio). W dniach 8, 9 i 10 b. m. na aerodromie w Buc odbędzie się wielki turniej napowietrzny, organizowany przez francuski aeroklub, na cele dobroczynne. W turnieju wezmą udział najwybitniejsi lotnicy.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Wiadomości gospodarcze
Izby handlowej i przemysł. we Lwowie.

Kurs statku morskiego „Warszawa" między Gdańskiem a Cherbourgem.

Rząd Polski ma na przeciąg czasu 6 miesięcy do dyspozycji statek morski „Warszawa", który co miesiąc odbywa podróż między Cherbourgem a Gdańskiem, w ten sposób, że z Gdańska wypływa normalnie w ostatniej dekadzie każdego miesiąca. Udźwig „Warszawy" wynosi około 7000 tonn a 1000 kg.) a jej pojemność 11.680 metrów kubicznych netto. W drodze z Cherbourga do Gdańska przywozić będzie „Warszawa" ładunki rządowe, celem zaś wyzyskania tonażu powrotnego przyjmować się będzie ładunki prywatne za opłatą bardzo zniżoną mniej więcej 40 szylingów od tonny, podczas gdy fracht normalny Gdańsk-Cherbourg wynosi obecnie 80 szylingów za tonnę. Pożądany jest jednolitowy ładunek towarów masowych, łatwych do ładowania n. p. drzewo, produkty naftowe, w beczkach cement i t. p. Ministerstwo Przemysłu i Handlu zwraca się więc z prośbą o wyzyskanie, względnie rozpowszechnienie tych informacji w interesowanych sferach polskich eksperymentów z tem, aby reflektanci zgłosili bezzwłocznie na ręce Wydziału Transportowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Warszawie Elektoralna 2 swoje ładunki, podając jakość i ilość towarów, stacje załadowcze, oraz termin, w którym przewozy mogą być rozpoczęte i ukończone. Po otrzymaniu zgłoszeń Ministerstwo Przemysłu i Handlu poda do wiadomości interesentów wszelkie bliższe szczegóły, a w danym razie postara się w Ministerstwie Kolei Żelaznych o terminowy przewóz dotyczących towarów do Gdańska.

Ogłoszenia handlowe w Rumunji.

Wedle informacji konsulatu polskiego w Galacu nadają się najlepiej do umieszczenia ogłoszeń handlowych w Rumunji dziennik „Argus" w Bukareszcie str. Saviader N. 14 i tygodnik „Bursa" w Bukareszcie Bulvar Elisabeta nr. 8. Pisma ta należą do najpoczytniejszych i zajmują się sprawami handlowemi. Dziennik „Argus" zamieszcza wszelkie oferty firm zagranicznych pragnących nawiązać stosunki z Rumunją i czyni to również dla firm polskich. Wobec tego pożądane jest, aby firmy polskie pragnące nawiązać stosunki z Rumunją nadsyłały swoje oferty (w kilku egzemplarzach) do konsulatu polskiego w Galacu, który postara się skierować je do właściwych czynników.

Bank Francusko-Polski.

W Paryżu założony został Bank francusko polski, avenue de l'Opera nr. 41, który ma na celu popierać rozwój stosunków ekonomicznych między Polską a Francją. Dyrekcja tego Banku udziela w tym względzie na zapytanie interesentów dokładne informacje.

Izba handlowa węgiersko-polska.

W Budapeszcie powstała Izba handlowa węgiersko-polska, w której skład wchodzą najwybitniejsi przemysłowcy i kupcy węgierscy i która zamierza ożywić dawne i nawiązać nowe stosunki gospodarcze między Polską a Węgrami. Biuro tej Izby mieści się w Budapeszcie, V, Vigado-ter 3.

Adresy firm zagranicznych, pragnących nawiązać stosunki handlowe z Polską.

Credito Italiano w Medjolanie, eksport i import artykułów przemysłowych.

Leon Janiaud et Ce w Paryżu, Rue Vignon 13, eksport i import mebli modnych i starożytnych, zwykłych i luksusowych, materji do obić, dywanów, maszyn przemysłowych i rolniczych, artykułów gospodarskich, guzików i artykułów luksusowych.

Firma „Salem Freres" w Salonikach (16 Rue Zafirakis) oferuje swoje usługi pośrednictwa handlowego w miejscowościach, gdzie ta firma posiada swoje ekspozytury: w Salonique (Grecja), Barcelone (Hiszpanja), Marseine et Adana (Cylicja).

Firma J. A. Lyon z wyspy Św. Trójcy (Trinidad, Małe Antyle) zapytuje, czy jakiekolwiek firmy polskie życzą sobie nawiązać stosunki handlowe z tą wyspą. Interesenci zechcą się zgłosić w Izbie handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

Ruch pociagów we Lwowie.

Na główny dworzec przychodzą:

Z Krakowa 7·30, **7·55**, 21·25.
„ Warszawy (przez Przeworsk) **9·15.**
ze Stryja 7.25, 17.35, 16.40 (ze Szczerca).
z Sambora 7.00, 10 55.
„ Halicza 6.30, 21.55.
„ Rawy ruskiej 16.20 (z Warszawy) 7.20.
„ Jaworowa 8.55.
„ Brzuchowic 7.50, 17.35.

Z głównego dworca odchodzą:

Do Krakowa 7.40, 21.35, **23·10.**
„ Warszawy (przez Przeworsk) **20·10.**
„ Stryja 7.45, 18.30, 13.35 (do Szczerca).
„ Sambora 13.30, 22.30.
„ Halicza 9.25, 18.40.
„ Rawy ruskiej 8.10, (Warszawy) 21.00.
„ Jaworowa 16.05.
„ Brzuchowic 6.03, 15.55.

Pociągi pospieszne oznaczone są cyframi tłustemi.

NADESŁANE.

Za tę rubrykę Redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Zegarek pozostawiony w czasie ucieczki 1914 probostwo Krzywcza nad Sanem do dwóch miesięcy odebrać. W przeciwnym razie oddam na cel dobroczynny.

GEORGES RODENBACH. 13)

DEMON ANALOGJI.

(Ciąg dalszy).

Gdyby wszakże nieszczęście chciało, że owa kobieta złej sławy, nawiedzałaby pana Viane, to — rzecz pewna — Barbara nie powinnaby w takim razie narażać się na współwinę w uprawianiu nierządu; musiałaby służbę wypowiedzieć i dom skażony grzechem, opuścić.

Barbara prosiła spowiednika, by jej raz jeszcze powtórzył to pouczenie. Nakoniec zrozumiawszy dokumentnie wszystko, odstąpiła od konfesjonału i po odmówieniu krótkiej modlitwy, wyruszyła z powrotem. Szła wzdłuż Quai du Rosaire aż do domu, który opuściła dzisiaj rano tak szczęśliwa i który (przeczuwała to jako rzecz pewną) prędzej czy później będzie musiała porzucić.

O, jakże trudno wytrwać w wesołości! Już wkroczyła na bruk zmarłych ulic, pozostawiwszy za sobą uśmiech, miłą zieleń przedmieścia i klasztor i cząą dnia solenność. Na te wszystkie rzeczy wspaniałe zsunął się teraz mrok nocy. Barbara rozmyślała o bliskim rozstaniu się z dotychczasowem swem stanowiskiem, o nowych twarzach, o swym panu żyjącym w stanie grzechu śmiertelnego, o sobie samej obrabowanej ze wszelkich nadziei, bo najsłodsza jej nadzieja, dostania się kiedyś na stałe do klasztoru Beghinek poszła w niwecz.

Oto w wieczór pewien, podobny do dzisiejszego wieczora opuszczona tam, w szpitalu, którego okna spoglądają na kanał...

IX.

Od dnia, gdy Hugo wpadł na opatrzny pomysł, obaczenia Jane w jednym ze strojów zmarłej, opanowało go przykre rozczarowanie.

Sięgnął poza cel. Pragnął zbyt silnego zlania tych dwu kobiet w jedną i skutkiem tego właśnie podobieństwo ich zmalało. Dopóki pomiędzy niemi był należyty odstęp, wypełniony mgłą śmierci, można było jedną ważyć za drugą. Gdy nazbyt zbliżały się do siebie, różnice pomiędzy niemi występowały zbyt jaskrawo.

Naprzód zaślepiło Hugona podobieństwo twarzy. Ona to wzburzyła go i stała się współwinną. Następnie jednak przeprowadzał nieszczęsne porównanie aż do drobnych szczegółów i zaczął dręczyć się z powodu owych drobnostek.

Podobieństwo tkwi i zawsze tylko w liniach i ogólnym wyrazie. Gdy się przejdzie do szczegółów, wychodzą na jaw różnice.

Hugo nie spostrzegł, że z gruntu zmienił swój sposób patrzenia. Ze wzrastającą skrupulatnością przeprowadzał porównanie między dwiema postaciami, a gdy wytropił jaką różnicę, winił o to Jane. Wydawała mu się teraz całkowicie zmienioną.

A przecież ona miała ciągle jedne i te same oczy. Ale jeśli oczy są zwierciadłem duszy, było rzeczą jasną, że dzisiaj z nich przemawiała inna dusza, niżli z oczu zmarłej, których nigdy nie zapomniał.

Jane była zrazu łagodna i zachowywała się z rezerwą. Obecnie popuszczała sobie coraz bardziej cugle. Odzywała się w niej żyłka teatralna i tchnął powiew kulis. Spoufalenie zupełne odbiło się wielką swobodą na jej manierach. Wybuchała niehamowaną radością i nie krępowała się w wyrażeniach. Snuła się przez cały dzień po domu w pudermantlu, nieuczesana. Raziło to subtelną wrażliwość Hugona.

Mimo wszystko jednak odwiedzał ją nadal, by zaczarowany obraz nie pierzchnął całkowicie.

O, leniwe, ospałe godziny! O, nieznośne wieczory! A jednak wiodła go tutaj niepokonana chęć usłyszenia tego głosu, upajania się jego dźwiękiem. A równocześnie, jakież rany zadawał mu ów głos tem, co powiadał!

Jane wkrótce sprzykrzyła sobie jego pochmurną minę, jego długie zazwyczaj milczenie. Gdy wieczorem Hugo przybywał do niej, zazwyczaj nie była jeszcze z powrotem w domu. Spóźniała się w mieście, na przechadzkach, przy zakupnach, lub przy probach u modniarki. A Hugo odwiedzał Jane również w innych godzinach, niekiedy w ciągu dnia, rankiem lub wreszcie po południu. Częstokroć, opuszczając gościa, wychodziła. Obmierzło jej schronisko domowe. Nudziła się u niebie i jakaś nieprzeparta siła ciągnęła ją na ulicę.... Gdzie? Dokąd?

Hugo nie wiedział nic o tem, jakoby miała jaką przyjaciółkę. Gdy jej nie zastał, czekał na nią. Jednak nie znosił u niej samotności. Zatem wychodził także i przechadzał się aż do chwili jej powrotu.

Snuł się niespokojny i smutny — bał się spojrzeń ludzkich, bez celu przechodził z jednej strony ulicy na drugą, kierował się ku wybrzeżu, ku grachtom, na skwery okolone posępnie sterczącemi drzewami, lub zapuszczał się w tłumowisko ulic.

O, ta wieczna, niezmienna szarzyzna ulic Brugji!

Hugo czuł, że jego dusza coraz bardziej ugina się pod brzemieniem owej szarzyzny. Ta cisza dokoła, ta pustka głucha działały nań zaraźliwie. Zaledwie tu i ówdzie wysunęło się kilka starych kobiet w czarnych płaszczach i kapuzie na głowie, by jak cień przemknąć i zniknąć. Wychodziły zazwyczaj z kaplicy Krwi Najśw. po zapaleniu świecy na ofiarę.

Rzecz osobliwa: nigdzie nie spotyka się tylu starych kobiet, co w starych miastach. Tu szare ich twarze i zwiędłe postacie usuwały się w mrok milczące, jakby wydały już wszystkie swe słowa.

Hugo ledwie zwracał uwagę na nie. Bez celu chodząc, pogrążał się całkowicie w swym starym bólu i nowych troskach. Mechanicznie kierował kroki ku mieszkaniu Jane. A jej jeszcze ciągle nie było!

Wychodził tędy znowu, stawał z wahaniem na chwilę, aby w dalszym ciągu przebiegać opustoszałe ulice. Tak, nieświadomie prawie, dochodził do Quai Rosaire. A wtedy decydował się ostatecznie pozostać w domu i odwiedzić Jane dopiero późnym wieczorem. Rzucał się w fotel, sięgał po pierwszą lepszą książkę, jednak po chwili później zrywał się w nim bunt przeciw osamotnieniu, przeciw mrożącej ciszy korytarzy i wychodził znowu.

Teraz był wieczór.

Delikatny chłodny deszcz spadał drobnemi kroplami coraz szybciej, coraz szybciej. Hugo czuł się znowu pokonanym. Ścigany wiją jej twarzy, udał się do Jane. Gdy jednak był już w pobliżu, zawrócił. Porwało go niepohamowane pragnienie samotności. Obawiał się, że może Jane zastać w domu, że może go ona oczekiwać, on zaś nie zniósłby jej widoku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kuratele.

P. XI. 61/20/3. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą sądu powiatowego cywilnego w Krakowie z dnia 10 maja 1920 l. cz. L. XI. 3/20/3 pozbawiono częściowo własnowolności Kazimierza Cieślewicza, zamieszkałego w Bieńczycach, a to z powodu nieudolności umysłu. Kuratorem ustanowiono Władysława Cieślewicza z Bieńczyc.

Sąd powiatowy cyw., Oddz. XI.

Kraków, dnia 10 maja 1920. (8821 3—3)

P. 168/19. Sąd powiatowy w Jabłonowie w sprawie kuratelarnej Iwana Waskuta syn Nykoły, w Bani Berezowie, powziął następującą uchwałę: Iwana Waskuta, syna Nykoły z Bani Berezowa, pozbawia się częściowo własnowolności z powodu słabości umysłowej, a doradcą jego ustanawia się Hryhora Lutego, syna Petra, z Bani Berezowa.

Sąd powiatowy, Oddział V.

Jabłonów, dnia 1 września 1920. (8861)

P. V. 175/19. Sąd powiatowy w Horodence pozbawił w zupełności własnowolności z powodu choroby umysłowej Mosesa Beiss, lat 40, z Horodenki, obecnie w zakładzie dla obłąkanych we Lwowie, a kuratorem dla niego ustanowiony został Natan Gelbart.

Sąd powiatowy Oddz. V.

Horodenka, 2 września 1922. (8786)

P. VIII. 115/18. Małoletniego Józefa Szeligę, syna Macieja, z Lasku, pozbawia się własnowolności z powodu niedołęztwa umysłowego (kretynizm) a zarazem kuratorem tegoż mianuje się jego matkę Wiktorję Szeliga z Lasku.

Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Nowy Targ, dnia 7 kwietnia 1920. (8910)

Kursa giełdy lwowskiej

z dnia 5 października 1920.

I. Akcje bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.	Wartość nomin.	Ostatnia dywid.	Waluta markowa		
			Płacą	żądają	transakc.
	Korony	Korony			
Bank akc. związk. IV. i V. emisji	400	30	370·—	—	—
Bank Małopolski	400	—	565·—	—	—
Bank hip. galic.	400	28	595·—	—	—
Bank hip. zemel.	400	24	340·—	—	—
Bank powszechny kredytowy .	200	10	215·—	—	—
Bank przemysłowy	400	20	530·—	550	—
Bank ziemski kred. galic. . .	400	30	400·—	—	—
II. Akcje Tow. handl. i przem.					
Browary lwowskie	500	60	1100·—	—	—
Tow. Chodorów	200	00	1250·—	—	—
Tow. akc. Fabr. kart	200	30	560·—	—	—
Fabr. Cementu „Portland Szczakowa	200	40	—	—	—
Tow. akc. „Galicja"	400	100	20000·—	—	—
Tow. Gafota	200	00	1150·—	—	—
Tow. Górka	200	22	1250·—	—	—
„Oikos" zakłady przemysłu drzewnego	1428	00	2700·—	—	—
Polska nafta	700	00	1400·—	—	—
Polskie Tow. handlowe . . .	200	30	420·—	—	—
Tow. Rakszawa	200	40	500·—	—	—
Zakłady elektr. „Siersza" . .	200	8	900·—	—	—
Gal. Zakł. górn. „Siersza" . .	200	—	1650·—	—	—
Tow. Zieleniewski	200	28	1950·—	—	—

III. Listy zastawne za 100 Marek (bez kuponu bieżącego.)	płacą	żądają	transakcje
4½% Banku Małopolskiego	95·—	97·—	—
4½% Banku hip. gal.	97·—	99·—	—
4% Banku hip. gal.	90·—	92·—	—
4½% Banku hip. zemel.	92·—	94·—	—
4½% Banku kraj. gal.	99·—	101·—	—
4% Banku kraj. gal.	94·50	96·50	—
4½% Tow. kred. gal. ziem.	103·—	105·—	—
4% Tow. kred. gal. ziem.	96·—	98·—	—
4½% Banku kred. ziem. gal.	94·—	96·—	—
IV. Obligi za 100 Marek (bez kuponu bieżącego).			
4½% Komun. Banku kraj.	90·—	92·—	—
4% Komun. Banku kraj.	85·—	87·—	—
4% Kolej. lokal. Banku kraj.	82·—	84·—	—
4% Pożyczki kraj. galic. z r. 1893 . .	85·—	87·—	—

	płacą	żądają	transakcje
4% Pożyczki kraj. galic. z r. 1904 . .	85·—	87·—	—
4% Pożyczki kraj. galic. z r. 1905 . .	85·—	84·—	—
4% Poż. kr. gal. z r. 1908 (szkolna) . .	88·—	90·—	—
4½% Pożyczki kraj. galic. z r. 1913 . .	90·—	92·—	—
4½% Pożyczki kraj. galic. z r. 1914 . .	90·—	92·—	—
4% Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 . . .	85·—	87·—	—
4% Pożyczki m. Lwowa z r. 1900 . . .	85·—	87·—	—
4% Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 . . .	85·—	87·—	—
V. Waluty.			
Ruble carskie po 100 rb.	310.—	330·—	—
„ „ po 500 rb.	300·—	320·—	—
„ „ drobne	250·—	270·—	—
Ruble dumskie (po 1000)	70·—	90·—	—
„ „ (po 250)	50·—	70·—	—
Karbowańce (po 1000)	10·—	13·—	—
Grzywny (po 500 i wyżej)	12·—	16·—	—
100 Franków franc.	18·25	18·75	—
100 Franków szwajc.	43·—	44·—	—
1 L. Sterling	935·—	970·—	—
1 Dolar ameryk.	260·—	280·—	—
1 Dolar kanad.	210·—	225·—	—
Marki niemieckie po 1000	440·—	460·—	—
„ „ po 100	—·—	—·—	—
Lei rumuńskie po 500	475·—	525·—	—
Lei „ drobne	—·—	—·—	—
Liry włoskie	10·75	11·75	—
Czeskie korony	377·—	387·—	—
Korony austr. niem. stemplowane . . .	92·—	94·—	—
Franki belgijskie	18·75	19·75	—
Korony szwedzkie	53·—	55·—	—
Korony duńskie	40·50	41·25	—
Korony norweskie	40 50	41·35	—
Marki fińskie	—·—	—·—	—
Floreny holenderskie	84·—	86·—	—
VI. Dewizy.			
Na Londyn	935·—	970·—	—
„ Paryż	18·25	18·75	—
„ Zurych	43·—	44·—	—
„ Praga	377·—	387·—	—
„ Wiedeń	94·—	96·—	—
„ Berlin	440·—	460·—	—
„ Nowy Jork	260·—	280·—	—
„ Medjolan	10·75	11·25	—
„ Bukareszt	4·75	5·25	—
„ Bruksela	18·75	19·75	—
„ Kopenhaga	40·50	41·25	—
„ Ryga	—·—	—·—	—
„ Holandja	84·—	86·—	—

VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. K. P. 6%

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

C. I. 58/20. Przeciw nieznanemu z życia i miejsca pobytu Chaimowi Mohr wniesiony został przez Herscha Grocha, z Ottynii, pozew o oddanie w posiadanie pgr. 2781/2 gm. kat. Ottynia. Na podstawie tego pozwu wyznaczoną została w tut. sądzie rozprawa na dzień 12 listopada 1920 r. o godzinie 9 rano. Celem strzeżenia praw powyższego nieznanego ustanawia się kuratora w osobie p. dr. Blumenblatta, adwokata w Ottynii.

Tenże kurator zastępować będzie Chaima Mohra w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Ottynia, dnia 24 września 1920. (9014)

Prez. 4884 18/20 (9011)

Obwieszczenie.

Prezes sądu apelacyjnego w Krakowie reskryptem z 24 września 1920 Prez. 21938 zamianował na nadzwyczajne dnia 8 listopada 1920 rozpocząć się mającą kadencję sądu przysięgłych przy tut. sądzie wiceprezesa sądu okręgowego Bronisława Kijasa przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych oraz sędziów okręgowych: Konstantego Nowaczyńskiego, Michała Dziewońskiego, Ludwika Kubicka, Feliksa Górskiego, dr. Henryka Gratschla i dr. Jana Tyralika zastępcami przewodniczącego.

Rzeszów, dnia 29 września 1920.

Wiceprezes sądu okręgowego.

C. IV. 97/20. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Marcinowi Szczerbin vel Błażków s. Oleksy z Krzywotuł starych został wniesiony pozew o ojcostwo i alianta. Na podstawie tego pozwu wyznaczoną została rozprawa w tut. sądzie na dzień 12 listopada 1920 o godz. 8 rano Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Marcina Szczerbina vel Błażków, s. Oleksy ustanawia się kuratorem dr. Füllenbauma adwokata w Ottynii.

Tenże kurator zastępować będzie niewiadomego z miejsca pobytu na jego koszt dopóki on nie zgłosi się, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddz. IV.

Ottynia, dnia 22 września 1920. (9015)

Cg. I. a) 621/20/1. Przeciw Hryniowi Harasymów z Wierzchu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Stryju przez Iwana Krawca i tow. pozew o oddanie posiadania nieruchomości. Na podstawie pozwu wyznaczoną została w tut. sądzie I. audjencja na dzień 15 listopada 1920 godz. 9 rano, w biurze Nr 83 Celem strzeżenia praw Hrynia Harasymowa ustanawia się p. dr. Juliusza Halka, adwokata w Stryju kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Hrynia Harasymowa w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Stryj, dnia 9 września 1920. (9019)

C. III. 164/20/2. Przeciw Michałowi Hapczukowi, gospodarzu w Żabiu, wniesiony został dnia 22 czerwca 1920 przez Mozesa Schmerlera, kupca w Żabiu, do tut. sądu pozew o 2000 kor. Ponieważ miejsce pobytu pozwanego Michała Hapczuka nie jest znane ustanowił sąd kuratorem jego p. Józefa Spechta z Żabiego. W sporze tym wyznaczono rozprawę na dzień 18 października 1920 godz. 9 rano w tut. sądzie biuro nr 3. Kurator p. Józef Specht zastępować będzie pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Żabie, dnia 20 września 1920. (9017)

Prez. 20198 (8913 2—3)

Obwieszczenie.

Sąd apelacyjny we Lwowie ogłasza niniejszem, że p. Józef Tarzyński, zamianowany reskryptem Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 9 czerwca 1920 L. 10461/20 notarjuszem w Podkamieniu, złożył dnia 22 września 1920 r. przysięgę służbową i może urząd swój objąć

Lwów, dnia 25 września 1920.

C. III. 168/20/2. Przeciw Michałowi Hapczuk, gospodarzowi w Żabiu, wniesiony został dnia 23 czerwca 1920 przez Jakóba Schmerlera, kupca z Żabiego, do tut. sądu pozew o 2360 kor. Ponieważ miejsce pobytu pozwanego Michała Hapczuka nie jest znane ustanowił sąd kuratorem jego p. Józefa Spechta z Żabiego. W sporze tym wyznaczono rozprawę na dzień 18 października 1920 godz. 9 rano w tut. sądzie biuro Nr. 3. Kurator p. Józef Specht zastępywać będzie pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Żabie, dnia 20 września 1920. (9016)

Amortyzacye.

T. VI. 231/20 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek spadkobierców Kazimierza Szumskiego, zastąpionych przez Felicję Mittelstädt w Krakowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawcom zaginąć. Wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony.

Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie L 46587 na 10.000 koron płatna okazicielowi dwa razy, raz jeżeli ubezpieczony Kazimierz Szumski dożyje 1 marca 1918, drugi raz po jego śmierci tylko raz jeżeli ubezpieczony umrze przed 1 marca 1918.

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 19 lipca 1920. (8946)

T. V. 252/20 (1). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Władysława Franza, we Lwowie, podejmuje się postępowanie, celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć. Wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowe za umorzony.

Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie L. 91669 na 4000 koron płatne okazicielowi po śmierci ubezpieczonego, Władysława Franza, najpóźniej 1 listopada 1957 r.

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 27 lipca 1920. (8953)

T. VI. 213/20 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Konwentu Bonifratrów w Krakowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Siedm książeczek wkładkowych Centralnego Banku czeskich kas oszczędności (Ustredni Banka ceskych sporitelen w Praze) filii w Krakowie, wystawionych na Konwent Bonifratrów w Krakowie Nr. 239 na 930 kor 55 hal., Nr. 1942 ma 1889 koron 52 hal, Nr. 2441 na 103 kor 39 h., Nr. 2577 na 972 kor. 36 h Nr. 3031 na 269 kor. 87 h., Nr. 3186 na 224 kor. 31 h. i Nr. 3211 na 198 kor. 98 h.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VI.

Kraków, dnia 16 lipca 1920 (8951)

T. VI. 234/20 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Józefa Pospisyla, w Gródku Jagiellońskim, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć. Wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony.

Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie L 48072 wystawiona na Józefa Pospisyla na 1000 koron płatne dnia 1 marca 1920 okazicielowi.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VI.

Kraków, dnia 2 sierpnia 1920. (8958)

T. 568/20. (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Prokuratorji Skarbu podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć, wzywa wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia płatności wierzytelności przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: L. 4 prc. listy zastawne Banku krajowego we Lwowie S. I. Nr. 5705 na 100 kor. S. II. Nr. 2139 na 2720, 7682, 15.342 Nr. 15058 po 200 kor., Ser 2711 na 1000 kor. wszystkie na rzecz gr. kat. probostwa w Mihowej zastrzeżone bez kuponów. II. 4 prc. listy zastawne Banku krajowego we Lwowie

S. I. Nr. 965 na 100 kor. S. II. Nr. 2721 i 17.932 po 200 kor. na rzecz filji probostwa w Wełykiem ad Mihowa zastrzeżone.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 19 czerwca 1920. (8988)

T. VI. 206/20 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Kazimierza Bojorka w Warszawie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony.

Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie L. 150519 na 3000 kor. płatne ubezpieczonemu w razie dożycia 1 września 1933 względnie okazicielowi.

Sąd okręgowy cyw. Oddział VI.

Kraków, dnia 8 lipca 1920. (9029)

T. 1015/20 (2) Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Dymitra Tropaka dejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały wnioskodawcy zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Kwit depozytowy Towarzystwa im. Gizeli z daty Lwów 17 kwietnia 1908 r. na imię Dmytra Trepaka wystawiony a wydany w miejsce policy Nr. 242109 przy zaciągnięciu pożyczki w kwocie 100 kor.

Sąd okręgowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, dnia 14 września 1920. (9052)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. 295/20 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stefan Smigulec syn Andrzeja i Marji urodzony w Dębczy 18 grudnia 1883, jako żołnierz 90 p. p. brał udział w wojnie w Serbji i w listopadzie 1914 zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania w myśl § 24 i 278 u. c. i ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 i ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Katarzyny Smigulec postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Haasowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Stefana Smigulec wzywa się, aby stawił się przed tutejszym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie sześciomiesięcznego czasokresu od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“, sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 7 lipca 1920. (8881 2—3)

T. 73/20 (5). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Filip Władyka syn Michała i Marji, urodzony w Sopotniku 2 listopada 1881, jako żołnierz 10 pp. w bitwie pod Oknem po Zielonych Świętach 1916 zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci, w myśl § 24 i 277 ust. cyw. i ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 i z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., przeto na prośbę Anastazji Władyka wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości zaginionym sądowi albo p. dr. Jakóbowi Mesterowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Filipa Władykę wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie 6 miesięcznego czasokresu od ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl 14 lipca 1920. (8880 2—3)

T. IV. 47/20 (4). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Zaprzysiężonemi zeznaniami świadków Karola Stuta, Jana Draga i Marji Obrzut, tudzież pismem sekcyi wywiadowczej Czerwonego Krzyża w Krakowie, jak również wyciągiem z listy strat austr. ministerstwa wojny w Wiedniu G. Bl. 1149 V G. N. 9667 wykazanem zostało, że Jan Kulka syn Jędrzeja i Marjanny urodzony w Bopie dnia 22 maja 1889 wyjechał na wojnę 11 listopada 1914 i walcząc na froncie w Karpatach, miał w marcu 1915 zaginąć i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Jan Kulka poniósł śmierć, przeto na prośbę Marji z Drągów Kulkowej wdraża się postępowania, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby uwiadomiono sąd lub kuratora dr. Gabryszewskiego, adwokata w Jaśle, aż do dnia 15 października 1920 o zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 29 czerwca 1920. (8863 3—3)

T. 220/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Ziober syn Błażeja i Agnieszki, urodzony w Bzadkowcach 6 marca 1880, jako żołnierz poległ w bitwie pod Drohojowem 12 lub 13 października 1914.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 i 277 u. c. i ust. z dnia 16 lutego 1883 Dz. p. p. L. 20 i z 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę Julji Ziobrowej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub p. dr. Józefowi Grossfeldowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem a zarazem obrońcą węzła małżeńskiego.

Jana Ziobra wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Po bezskutecznym upływie 3 miesięcznego czasokresie od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 7 lipca 1920. (8882 2—3)

T. 282/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Karwański syn Dymitra i Pelagji, urodzony w Stanisławczyku 7 września 1882, jako żołnierz padł w bitwie pod Biłgorajem 21 lub 22 sierpnia 1914.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ust. cyw. i ustawy z 16 lutego 1883 Dz. p. p. Nr. 20 i 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p., zarządza się na wniosek Anny Karwańskiej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Sokołowskiemu, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Michała Karwańskiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie sześciomiesięcznego czasokresu od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 2 sierpnia 1920. (8883 2—3)

T. V. 84/20 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Władysław Markowski urodzony w r. 1883 w Gorliczynie, powołany w r. 1915 do służby wojskowej, walczył na froncie włoskim i wedle zeznań zaprzysiężonego świadka Walentego Nowaka z Bzeborza dnia 15 czerwca 1918 ugodzony granatem w głowę śmierć poniósł.

Gdy wobec tego jest prawdopodobnem, że Władysław Markowski poniósł śmierć, przeto na prośbę matki Elżbiety Markowskiej wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby uwiadomiono sąd albo kuratora p. adwokata dr. S. Itysika w Rzeszowie aż do dnia 10 stycznia 1921 o zaginionym Władysławie Markowskim.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Rzeszów, 10 czerwca 1920. (8971)

T. 142/20 (4). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci Jakóba Binda z Josefsbergu. Jakób Bind syn Jakóba i Katarzyny, rel. ewang. ref. urodzony na dniu 8 listopada 1887 w Josefsbergu został w r. 1915 powołany do austrjackiej służby wojskowej poczem wzięty do niewoli rosyjskiej, zmarł w szpitalu Jósówce w Jekaterynosławskiej gubernji na dniu 18 lutego 1917. Tę ostatnią okoliczność stwierdził świadek Filip Hauchrrt, który początkowo przebywał w niewoli razem z Bindem, poczem gdy Binda wzięto do szpitala i on tam umarł, stwierdził datę śmierci przy pomocy urzędnika w szpitalu z księgi ewidencyjnej.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że Jakób Bind poniósł śmierć, przeto na prośbę jego żony Emilji Bind zarządza się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd aż do dnia 15 stycznia 1921 o zaginionym Jakóbie Bindzie.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, 7 czerwca 1920. (8997)

T. 230/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stefan Binas syn Michała urodzony 18 października 1886 w Czernicy, powołany w sierpniu 1914 do służby wojskowej austr., miał poleść podczas bitwy pod Gojcowem pow. Opatów na dniu 1 listopada 1914, na co wskazuje kartka nadesłana do jego rodziny przez kapelana polowego w r. 1918.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Stefan Binas poniósł śmierć, przeto na prośbę jego żony Naści Binas wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyżej wymienionym.

Stefana Binasa wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 31 marca 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, 9 sierpnia 1920. (8995)

T. IV. 114/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stanisław Żarnecki urodzony w r. 1879 w Nowym Targu i tam zamieszkały, żołnierz 20 pp. byłej armji austr. miał z końcem grudnia 1914 r. polec w bitwie pod Nowym Korczynem i od tego czasu nie dał o sobie znaku życia.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ces. rozp. z dnia 31 marca 1918 L. 128 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę Anny Żarneckiej postępowanie, celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyżej wymienionym.

Stanisława Żarneckiego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem jawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 kwietnia 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 10 września 1920. (9005)

T. IV. 105/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Zonia urodzony w r. 1887 w Starej wsi i tam zamieszkały, żołnierz 20 pp. byłej armji austr. miał zaginąć w potyczce pod Urlają w dniu 15 maja 1914 r. i od tego czasu nie dał o sobie znaku życia.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ces. rozp. z dnia 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128, przeto wdraża się na wniosek Rozalji Zoniowej postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym.

Józefa Zonia wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 marca 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 4 sierpnia 1920. (9004)

T. V. 269/19 (9). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Borcz urodzony d. 3 stycznia 1897 w Welicy, syn Wojciecha i Katarzyny, brał udział w walce pod Medyką i z 4 na 5 kwietnia 1919 pod Pleszowem miał zginąć od kuli nieprzyjacielskiej.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z 31. marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę Piotra Borcza w Ostrowie Spow. Przeworsk postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo dr Hopfenowi, adwokatowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem.

Jana Borcza wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Po dniu 30 kwietnia 1921 r. sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Rzeszów, 22 czerwca 1920. (8972)

T. VI. 313/19 (5). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wojciech Łyszczarz syn Józefa i Marjanny, rolnik z Woli mieszkowskiej pow. Bochnia, urodzony tamże w r. 1876, przydzielony w r. 1914 do 16 p. obr. kraj. 4 komp., nie daje znaku życia.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p., zarządza się na wniosek Józefy Łyszczarzowej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi.

Wojciecha Łyszczarza wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 maja 1921 r. sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, 28 czerwca 1920. (8925)

T. VI. 191/20 (5). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Hassaj syn Kaspra i Katarzyny, rolnik z Przewozu pow. Wieliczka, urodzony tamże w r. 1888, przydzielony w r. 1914 do 13 pułku piech., następnie do 32 p. pospol. ruszenia, według zeznań Jana Mazurka z Przewozu miał zaginąć w października 1914 na wschodnim froncie; od tego czasu nie ma o nim wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci z § 1 ustawy z dn. 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę Anny Hassaj postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi.

Jana Hassaję wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Po dniu 1 maja 1921 roku sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VI.

Kraków, 6 lipca 1920. (8926)

T. 133/20 (4). Józef Szczudlik syn Franciszka i Agnieszki z Dąbrówki ruskiej pow. Sanok, odszedł na wojnę jako żołnierz 45 pp. w sierpniu 1914 brał udział w wielkiej bitwie pod Lublinem, po której wszelki ślad za nim zaginął.

Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Józefa Szczudlika miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi lub kuratorowi nieobecnego adw. dr. Slączce w Sanoku w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania, t. j. najpóźniej do dnia 1 maja 1921 roku. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego, uzna go na ponowny wniosek Franciszki Szczudlikowej zmarłego, a jego małżeństwo z Franciszką z Rogoszów za rozwiązane.

Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się adw. dr. Wojciecha Slączkę w Sanoku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, 26 września 1920. (8868)

T. 264/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Leonia Mikułowa w Niżankowicach wniosła o uznanie męża swego Aleksandra Mikuły listonosza w Samborze za zmarłego, a małżeństwa jej z nim w Niżankowicach w dniu 22 września 1913 r. zawartego za rozwiązane. Z zeznań wnioskodawczyni i kartki z daty Tomsk 5 kwietnia 1918 wynika, że Aleksander Mikuła umarł jako jeniec wojenny w Tomsku 25 stycznia 1918.

Wobec tego w myśl ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p. wdraża się postę-

powanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Adolfowi Finsterbuschowi w Samborze wiadomości o powyż wymienionym.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 marca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 16 lipca 1920. (8898

T. 249/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mateusz Rokicki z Sąsiadowie wniósł o uznanie syna swego Stanisława Rokickiego syna Mateusza za zmarłego. Z zeznań świadka Stanisława Rokickiego syna Feliksa wynika, że Stanisław Rokicki syn Mateusza służył przy 18 p. p. obr. kraj. byłej armji austro węg. i zapewne poległ pod Limanową na wiosnę 1915 roku gdyż od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.

Wobec tego w myśl ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym.

Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 stycznia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, 7 sierpnia 1920. (8900)

T. 44/20 (7). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Katarzyna z Pilków Jaworska z Tustanowic wniosła o uznanie męża Wasyla Jaworskiego za zmarłego. Z zeznań świadka Iwana Korotusza syna Michała wynika, że Wasyl Jaworski jako żołnierz 45 pp. byłej armji austro-węg. dostał się do niewoli rosyjskiej. We wrześniu 1917 we wsi Szerewcejskaja gub. peruckiej zmarł Wasyl Jaworski.

W myśl ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 lutego 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 19 lipca 1920. (8901)

T. V. 144/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Kudak urodzony 23 sierpnia 1881 w Wólce niedźwiedzkiej, mąż Anieli z Miazgów wcielony z wybuchem wojny 1914 w szeregi wojskowe, przebywał na froncie ostatnio w Czarnogórze i od roku 1918 nie daje znaku życia.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę Anieli z Miazgów Kudakowej z Wólki niedźwieckiej postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Deichesowi, adwokatowi w Rzeszowie, wiadomości o powyż wymienionym.

Franciszka Kudaka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowny wniosek po dniu 20 marca 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddz. V.

Rzeszów, 20 sierpnia 1920. (8965)

DONIESIENIA PRYWATNE.

Obwieszczenie.

P. T. Akcjonarjuszy Powszechnego Banku Kredytowego S. A. powiadamiamy niniejszem, że

VII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Powszechnego Banku Kredytowego odbędzie się dnia 11 listopada 1920 r. o godz. 4 po poł. w sali posiedzeń tegoż banku we Lwowie ul. Jagiellońska 5—7 z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie z czynności i przedłożenie bilansu za r. 1919.
2. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej.
3. Wnioski w sprawie rozdziału zysku z r. 1919.
4. Wnioski na podwyższenie kapitału akcyjnego i zmiany statutowe.
5. Uchwała co do poborów członków Komitetu Wykonawczego.
6. Wybów jednego członka do Rady Zawiadowczej.
7. Wybór Komisji rewizyjnej na rok 1920 i wyznaczenie wynagrodzenia jej członków.

P. T. Akcjonarjusze, którzy w powyższem Zgromadzeniu chcą wziąć udział, winni akcje swe złożyć najpóźniej do 28 października 1920 w Kasie Powszechnego Banku Kredytowego we Lwowie ul. Jagiellońska 5—7 lub w jego oddziale Krakowskim w Krakowie, Rynek Główny 35 (Krzysztofory) lub wreszcie w kasie Banku dla Krajów koronnych we Wiedniu I. Hohenstaufengasse 3.

Rada Zawiadowcza.

W sobotę dnia 23 października 1920 r. odbędzie się o godzinie 5-tej po południu w lokalu Banku przy ulicy Hetmańskiej l. 10

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy

Banku dyskontowego we Lwowie

z następującym porządkiem dziennym:

1. Wniosek Rady Dyrekcyjnej i Rady Zawiadowczej na podwyższenie kapitału akcyjnego do wysokości oznaczonej § 6 statutu ust. 2.

2. Zmiana statutu w § 5 w sprawie rozszerzenia zakresu czynności Towarzystwa w kierunku wymaganym przez Główny Urząd ziemski, przy udzieleniu upoważnienia do prowadzeniu akcji parcelacyjnej większych posiadłości ziemskich; w § 6 statutu w kierunku podwyższenia kapitału akcyjnego do wysokości 40 000.000 koron czyli 28,000.000 Mkp; i w § 25 dotyczącym powołania zastępców dyrektorów do Zarządu.

Lwów, dnia 26 września 1920 r.

Rada Zawiadowcza Banku Dyskontowego we Lwowie:

Ks. Andrzej Lubomirski, Prezydent. Dr. Włodzimierz Mochnacki, sekretarz.

Wyciąg ze statutu: § 28 „Posiadanie 10 akcji daje prawo do jednego głosu na Walnem Zgromadzeniu. Prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu może akcjonarjusz wykonywać też przez pełnomocników, bez względu na to, czy są oni akcjonarjuszami czy nie.

Każdy akcjonarjusz może dla wszystkich należnych mu głosów ustanowić tylko jednego pełnomocnika".

Uprawnieni do głosowania zechcą zgłosić się po odnośną swą legitymację w biurze Banku w godzinach urzędowych, do dnia 22 października b. r.

XVII. B. Departament Magistratu.

Komunikat.

Magistrat podaje do wiadomości, że mieszkańcy mogą nabywać naftę w odnośnych sklepach rejonowych po 2 litry na gospodarstwa pozbawione światła elektrycznego za oddaniem 9 względnie niezrealizowanego jeszcze 8 kuponu karty naftowej mieszkaniowej, po 2 litry na 12 odcinek karty naftowej rękodzielniczej, po 2 litry na 6 odcinek karty naftowej na oświetlenie klatki schodowej po cenie 8 Mk 50 f. za 1 litr.

Przytem zauważa się, że niektóre sklepy rejonowe nie otrzymały jeszcze przydziału, co nastąpi natychmiast po nadejściu reszty spodziewanego kontyngentu. Równocześnie zawiadamia się P. T. Kierowników Zakładów i Instytucji, by się zgłaszali po przydziały naftowe w XVII. B. Departamencie Magistratu ul. Piekarska l. 11. II. p.

Konkurs.

W biurze gł. Wsch.-Małopolskiego Towarzystwa ochrony dzieci i młodzieży (T. O. M.) jest zaraz do objęcia posada **sekretarki.** Wymaga się odpowiedniego wykształcenia, zamiłowania do pracy społecznej i znajomości zajęć biurowych. Płaca stosownie do umowy. Udokumentowane podania wnosić należy najdalej do dnia **12 października** 1920 do Prezydjum T. O. M. ul. Koralnicka 6. I. p. Osobiste przedstawienie się Kierownikowi biura konieczne.

Lwów, dnia 1 października 1920.

Prezes Sądu Apelacyjnego i Prezes T. O. M.
Czerwiński m. p.

Z Drukarni Wł. Łoz... dom Józefa Ziembińskiego.